



Oni wygrali



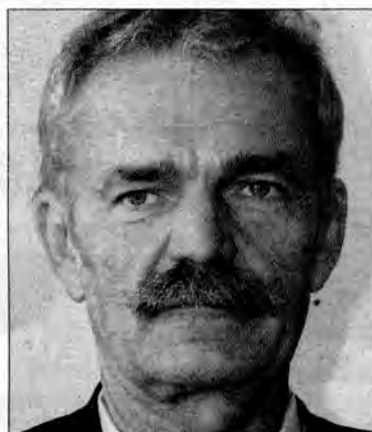
Marek Kuchciński
(Przemyśl) – PiS

35 060 głosów



Mieczysław Golba
(Wiązownica) – PiS

12 044 głosy



Andrzej Ćwierz
(Jarosław) – PiS

6 903 głosy



Jan Bury
(Markowa) – PiS

6 652 głosy



Tomasz Kulesza
(Jarosław) – PO

9 296 głosów



Piotr Tomański
(Żurawica) – PO

11 578 głosów



Mieczysław Kasprzak
(Ostrów) – PSL

10 331 głosów



Wojciech Pomajda
(Przemyśl) – LiD

11 015 głosów



Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
(Jarosław) – PiS

129 957 głosów

Pozostali parlamentarzyści z okręgu krośnieńsko-przemyskiego

SEJM
Stanisław Zając
(Jasło) – PiS
Piotr Babinetz
(Krosno) PiS
Elżbieta Łukacijewska
(Dołżyca) – PO

SENAT
Stanisław Piotrowicz
(Krosno) – PiS
110 085 głosów

Wyniki wyborów w regionie oraz pierwsze komentarze na str. 2 i 3

Ewa KŁAK-ZARZECKA (5) Hubert LEWKOWICZ (3)

To ci posłowie będą reprezentowali nas w Sejmie. Na 11 posłów z okręgu krośnieńsko-przemyskiego aż 8 mieszka, bądź pracuje na terenie dawnego województwa przemyskiego.

W Sejmie RP VI kadencji zobaczymy kilka znanych z parlamentarnych ław twarzy. Rekordzistą w okręgu jest Marek Kuchciński z Przemyśla, dotychczasowy szef Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, który zgromadził 35 tysięcy 60 głosów. Tym samym przebił nawet kandydata, który gromadził zwykle wiele głosów – Stanisława Zająca (PiS) z Jasła, byłego wice-marszałka Sejmu w czasach AWS. Zając tym razem zebrał 32 tys. 962 głosy. Z obozu PiS do Sejmu weszli także inni dotychczasowi posłowie: Andrzej Ćwierz z Jarosławia i Mieczysław Golba z Wiązownicy.

Nieprzekroczenie progu wyborczego przez LPR i Samoobronę i wysoki wynik wyborczy spowodowały, że PiS zdołał wzbogacić sejmową reprezentację z okręgu o dwóch posłów. Po raz pierwszy w sejmowych ławach zasiadają Piotr Babinetz z Krosna i Jan Bury, dyrektor Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II, która prowadzi m.in. dom w Łopuszce Małej koło Kańczugi.

Spotkają się na Wiejskiej

Najlepszy wynik spośród kandydatów Platformy Obywatelskiej zanotowała liderka tej partii na Podkarpaciu Elżbieta Łukacijewska z Dołżycy koło Cisnej. Ale dwaj pozostali posłowie PO z naszego okręgu to reprezentanci dawnego województwa przemyskiego.

Po raz drugi posłem został Tomasz Kulesza z Jarosławia, a debiutantem na Wiejskiej będzie Piotr Tomański, dotychczasowy wójt gminy Żurawica. Tomański jeszcze niedawno był członkiem SLD, ale przed wyborami zrezygnował z członkostwa we władzach wojewódzkich tej partii i postanowił startować z listy PO. I okazało się, że to był strzał w dziesiątkę. Tomański przez media został okrzyknięty „czarnym koniem” tych wyborów. Z posłami PO w prawdopodobnej koalicji rządowej współpracować będzie jedyny „rodzynek” peeselowski z naszego okręgu, doświadczony parlamentarzysta Mieczysław Kasprzak. Dobry wynik uzyskał także Mirosław Karapyta (PSL), ale podział mandatów według meto-

dy d'Hondta sprawił, że nie zobaczymy go w Sejmie. Podobnie jak Marka Rząsy, przemyskiego kandydata Platformy Obywatelskiej. Gdyby PO wprowadziła jeszcze jednego posła, byłby nim właśnie

Rząsa. Ponownie w opozycyjnych sejmowych ławach zasiadzie za to jedyny reprezentant Lewicy i Demokratów Wojciech Pomajda z Przemyśla.

(lew)

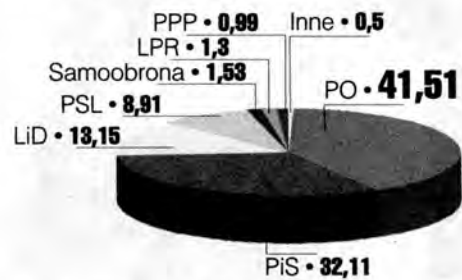
Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
PROMOCJA!
Do każdego zamówionego okna parapet za pół ceny*!
JAROSŁAW, tel. 16 621 55 97
LUBACZÓW, tel. 16 632 40 81
PRZEMYŚL, tel. 16 678 94 40
PRZEWORSK, tel. 16 648 28 89
*Dotyczy parapetów zewnętrznych blaszanych.

FABRYKA OKIEN OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. Batoro 3
tel. (0-16) 676 05 64
PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 52
tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63
JAROSŁAW, Słowackiego 22, tel. 6210410
PROMOCJA Okna PCV 5-komorowe w cenie 3-komorowych ciepła szyba K=1,0

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW: W Przemysłu wygrała Platforma Obywatelska, w powiecie lubaczowskim najlepszy był PSL, w innych miejscach wygrał PiS

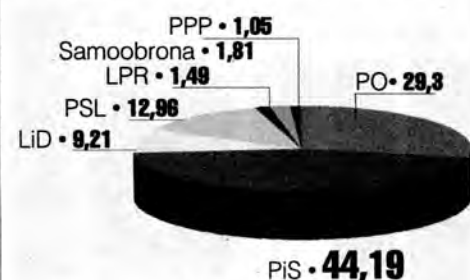
Jak głosowaliśmy

POLSKA



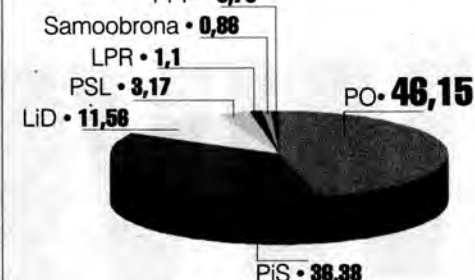
FREKWENCJA - 53,79

Okręg krośnieńsko-przemyski



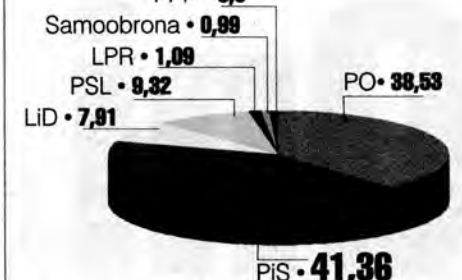
FREKWENCJA - 48,03

Przemysł



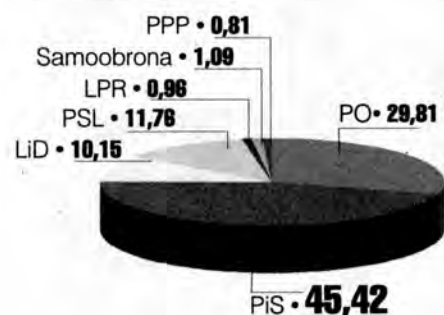
FREKWENCJA - 56,14

Jarosław



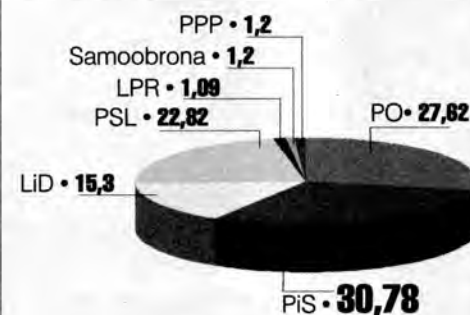
FREKWENCJA - 55,21

Przeworsk



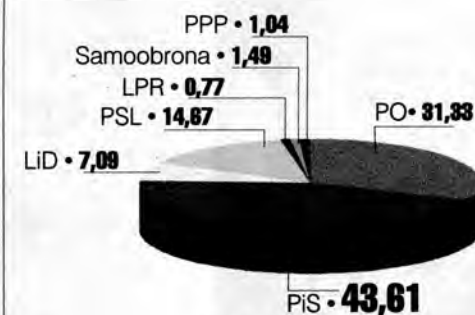
FREKWENCJA - 55,58

Lubaczów



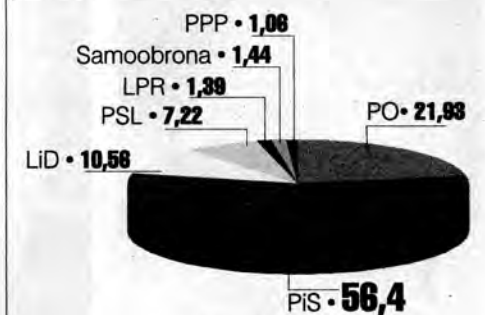
FREKWENCJA - 49,89

Radymno



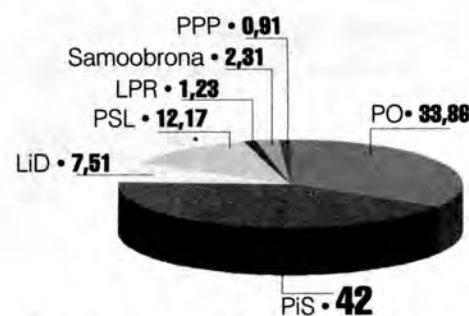
FREKWENCJA - 52,35

Dynów



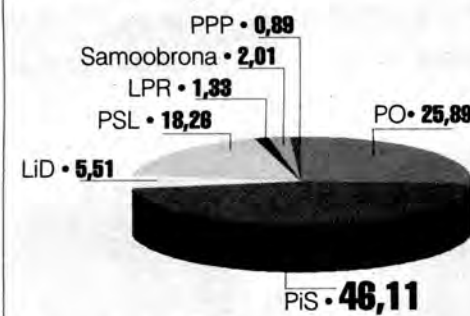
FREKWENCJA - 49,78

Powiat przemyski



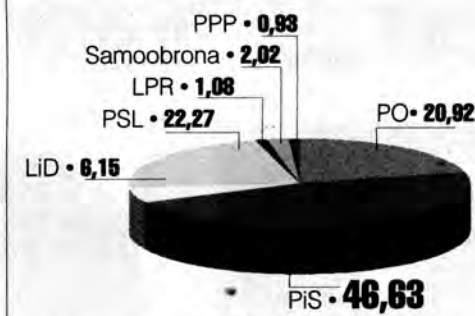
FREKWENCJA - 46,34

Powiat jarosławski



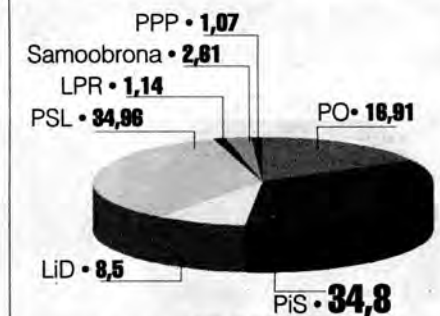
FREKWENCJA - 51,25

Powiat przeworski



FREKWENCJA - 47,37

Powiat lubaczowski



FREKWENCJA - 45,88

Zagłosowaliśmy

W wyborach parlamentarnych 21 października Polacy, powierzając ster rządów w ręce PO, opowiedzieli się za innym modelem państwa niż ten, który obowiązywał przez minione dwa lata. Gdyby jednak wiążące byłyby wyniki z Podkarpacia, w dalszym ciągu władzę dzierżyłoby Prawo i Sprawiedliwość.

Większości miejsc w naszym regionie wygrał PiS. Co ciekawe, wyborcy z samego Przemysła zdecydowanie poparli PO. Zwycięską partię poparło ponad 46 procent głosujących. Na PiS oddało głos jedynie ponad 36 procent głosujących. To zupełnie inne proporcje niż w całym okręgu krośnieńsko-przemyskim, gdzie PiS wygrało z PO stosun-

kiem 44,19 procent do 29,30 procent. Rezultat głosowania jest korzystniejszy dla PO w Przemysłu niż na przykład w Rzeszowie, gdzie ugrupowanie Donalda Tuska zgromadziło ponad 41 procent głosów. Za inny ewenement można uznać wyniki głosowania w powiecie lubaczowskim, gdzie zwyciężyło Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskując blisko 35 procent głosów. Niewiele mniej, bo 34,80 procent otrzymał w tym powiecie PiS, a zwycięska w skali kraju Platforma zaledwie niecałe 17 procent. Ciekawostką jest na pewno fakt, że w samym Lubaczowie lepszy wynik od Ligi Polskich Rodzin zanotowała Polska Partia Pracy.

Senat bez zmian

Wybory do Senatu nie przyniosły zmian. Za niespodziankę można

uznać fakt niezdobycia mandatu senatorskiego przez Macieja Lewickiego, ordynatora chirurgii w przemyskim szpitalu. Kandydat wystawiony przez PO uzyskał 29,6 procent głosów i zajął trzecie miejsce, które nie jest premiowane mandatem. W wyższej izbie parlamentu nasz okręg będą reprezentowali ci sami dwaj senatorowie z ramienia PiS, którzy pełnili tę funkcję w minionej kadencji - Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz z Jarosławia (39,21 procent głosów) i Stanisław Piotrowicz z Krosna (33,22 procent). Niespodzianki nie sprawił Wojciech Winter z Przeworska (KW Prawicy Marka Jurka), który zdobył 3,7 procent głosów i zajął ostatnie miejsce w wyścigu do fotela senatorskiego w naszym okręgu.

(lew)

Komentarze po wyborach

Nareszcie będzie normalnie

TOMASZ KULESA (PO): - Bój o Polskę wygrała Platforma Obywatelska. Oznacza to, że w Polsce będzie nareszcie normalnie. Wybory parlamentarne to nie są wybory z podziałem na miejsca. Nie dzieliłbym więc Polski na Podkarpacie, gdzie zwyciężył PiS i resztę. Za niedopuszczalne uważam koalicję rządową, to dzieje się teraz w naszym regionie. Na sam koniec ze stanowiskiem pożegnał się dowódca 21. Brygady generał Bronowicz, znakomity fachowiec i doświadczony żołnierz. Podobnie niedawno odprawiono szefa jarosławskiego ARMIR-u Marka Puzio, choć jest on spraw-

dzonym człowiekiem na tym stanowisku. Jeśli chodzi o przyszłą koalicję rządową, to Platforma nie jest partią wodzowską i decyzje zapadną po tym, jak zbierze się rada krajowa.

Cd. na str. 3

PTTK zaprasza do sprzątnania

W sobotę, 27 października - kolejna edycja porządków na forcie Zniesienie.

Przypomnijmy: w ubiegłym roku wycięto drzewa i samosiewy, a także oczyszczono duży fragment fortyfikacji. W tym roku ciąg dalszy wielkiego sprzątnania. Przemyski oddział PTTK zaprasza: zbiórka w najbliższą sobotę o 9.30 przy parkingu koło Krzyża Zawierzenia.

(o)

Zmarł Pan Profesor
Jan GROCHOWSKI
wieloletni kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej
i Dyrektor Instytutu Pediatrii w Krakowie - Prokocimiu,
współtwórca chirurgii dziecięcej w Polsce.
Msza św. odbędzie się w Archikatedrze przemyskiej
27.10.07 roku o godz. 18.00
Oddział Chirurgii Dziecięcej
Wojewódzkiego Szpitala w Przemysłu
Cześć Jego pamięci!

Komentarze po wyborach

PO stanie twarzą w twarz z problemami

ANDRZEJ ĆWIERZ
(PiS):

– PiS jest partią pravicową, więc nie dziwi tak dobry wynik na Podkarpaciu, gdzie tradycyjnie wygrywają prawicowe ugrupowania. Z Jarosława do parlamentu dostały się te same osoby, co oznacza, że cieszą się one poparciem. Oznacza to także, że mamy znakomitych, zaangażowanych społecznie wyborców. Myślę, że w Polsce zmieni się po wyborach wiele, bo zwycięska partia ma zupełnie inną wizję, niż my. Bardzo bym nie chciał, by zmieniła się polityka zagraniczna, bo moim zdaniem była ona znakomita, choć bardzo krytykowana. Według mnie była to krytyka nieuzasadniona. Platforma Obywatelska będzie musiała stanąć twarzą w twarz z wieloma problemami, a to już co innego niż krytyka. Krytykuje się znacznie łatwiej.

Będzie spokojniej MIECZYSLAW KASPRZAK (PSL):

– Wyniki wyborów oznaczają, że ludzie oczekiwali zmian. U nas, na Podkarpaciu, wynik był tradycyjny, choć cieszy nas to, że PSL podwoiła liczbę głosów. Niestety, nie przełożyło się to na mandaty, gdyż metoda d'Hondta premiuje duże partie kosztem mniejszych. Gdyby był inny system przeliczania głosów na mandaty, moglibyśmy mieć dwóch albo nawet trzech posłów PSL z naszego okręgu. Po wyborach na pewno będzie spokojniej w Polsce. Polskie Stronnictwo Ludowe jest oczywiście otwarte na współpracę. Wszystko jest na dobrej drodze, ale wiele też zależy od ugrupowania zwycięskiego.

To był plebiscyt WOJCIECH POMAJDA (LiD):

– Wyniki wskazują, że mieliśmy do czynienia z plebiscytem. Udało się odsunąć PiS od władzy. Teraz będziemy się bacznie przyglądali poczynaniom Platformy Obywatelskiej. Według mnie różnica między PiS a PO jest taka, jak pomiędzy coca-cola a coca-cola light. Przyznam, że liczyliśmy na nieco lepszy wynik Lewicy i Demokratów, ale w tym plebiscyście ludzie postawili na PO. Mój wynik traktuję jednak jako sukces, osiągnięty w tak trudnym dla naszej formacji terenie jak Podkarpacie. Jest to dla mnie ogromne wyzwanie.

(lew)

KRONIKA POLICYJNA

Włamanie

21 października w Jarosławiu do jednego z domów na ulicy Na Blichu włamał się nieznany sprawca i skradł stare żelazko, zabytkową wagę, piec do wypieku chleba, lornetkę oraz zupełnie współczesny mikser.

Złodziej w biurze

22 października w Przemyślu do jednego z biur przy ulicy Bo-relowskiego zakradł się złodziej i wykorzystując chwilową nieobecność pracownicy, skradł portfel, w którym były karty bankomatowe i 500 złotych.

Awanturnik w pizzerii

22 października późnym wieczorem w jarosławskiej pizzerii Corleone awanturował się 27-letni Dariusz W. Nie uspokoił go nawet widok policjantów, którzy przyjechali na interwencję. Zatrzymany awanturował się jeszcze w komentach. Ponieważ był pijany (1,40 promila), został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Pożar w Niemstowie

22 października w nocy, na terenie byłego PGR w Niemstowie wybuchł pożar stodoły – magazynu konstrukcji drewnianej, w którym znajdowało się około 300 ton zboża, 3 tony nasion traw, maszyny i narzędzia rolnicze oraz opony do samochodów ciężarowych. Dzierżawca magazynu straty wycenił na około 300 tys. zł. W magazynie nie było instalacji elektrycznej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pożar mógł powstać w wyniku zapróżnienia ognia lub celowego podpalenia.

PRZEMYSŁ: Przemyscy muzealnicy po spotkaniu z marszałkiem Zygmuntem Cholewińskim

Gest dobrej woli, ale...

Protestujący pod egidą zakładowej „Solidarności” pracownicy przemyskiego muzeum spotkali się w ubiegły poniedziałek (22 bm.) z marszałkiem województwa Zygmuntem Cholewińskim, który gościł w mieście.

Celem spotkania było, rzecz jasna, omówienie argumentów stron w sporze o podwyżki, których od początku października domagają się muzealnicy. Średnio zarabiają oni ok. tysiąca złotych miesięcznie, co – ich zdaniem – jest wynagrodzeniem niegodnym pracownika z wyższym wykształ-

ceniem i w tak sztanidarowej placówce, jaką jest MNZP.

Jacek Błoński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w muzeum: – Spotkanie było rzeczowe, przedstawiliśmy swoje racje, żadne decyzje nie zapadły, ale umówiliśmy się na kolejną rundę w połowie listopada i mam nadzieję, że przyniesie ona korzystne dla nas ustalenia. Na razie więc w geście dobrej woli nie zaostrzamy form protestu, pozostajemy jednak oflagowani, a jeśli kolejne rozmowy nie przyniosą spodziewanego skutku, poważnie rozważymy przystąpienie do strajku.

ARCHITEKTURA
I WNĘTRZA
OŚWIETLENIE
WYKONAWSTWO
DORADZTWO
KLS
projekt
tel. kom. 0601-414-361
e-mail: klsprojekt@wp.pl

41720

abm WYPOSAŻENIE
BIURA I SKLEPU
Przemyśl,
ul. Zyplikiewicza 9
tel. 016/ 678 85 51
www.abm.eu

4430

MEDYKA, ŻURAWICA: Zginął 23-letni mężczyzna zajmujący się przemysłem papierosów

Jaka jest cena ludzkiego życia

19 października Komenda Miejska Policji w Przemyślu została powiadomiona o tym, że w Żurawicy, na dachu kontenera, znajdującego się na platformie wagonu towarowego są zwłoki mężczyzny.

Kilka minut wcześniej pociąg relacji Medyka – Żurawica, składający się z trzydziestu wagonów załadowanych konte-

nerami, zatrzymał się przed semaforem, przyjeździe na stację Żurawica. Wtedy do elektrowozu podszedł mężczyzna i powiedział maszyniście, że na jednym z kontenerów leży jego kolega. Prawdopodobnie martwy. W trakcie wyjaśniania okazało się, że kiedy pociąg znacznie zwolnił przed wjazdem na most na Sanie, do pierwszego wagonu wskoczyli dwaj mężczyźni: 23-letni Paweł P, mieszkaniec Hurka i jego rówieśnik Bogdan D. z Medyki. Otworzyli oni kontener i zaczęli z niego wyciągać pudełka, w których były kartony z papiero-

sami przemycenymi z Ukrainy. W pewnym momencie Paweł P wszedł na dach kontenera, by poukładać pudełka z papierosami. Po chwili jego kolega zajrzał na górę i zobaczył, że ten leży i nie daje znaku życia. Podejrzewając najgorsze, Bogdan, korzystając z tego, że pociąg zatrzymał się, zeskoczył z wagonu i powiadomił maszynistę. Podczas wyjaśniania okazało się, że przemyt składał się z 30 pudełek, w których było po 50 kartonów papierosów. Taka była cena życia.

J.

DYNÓW: Pamięć o doktorze Tablica dla założyciela

W ubiegłym tygodniu w Przychodni Rejonowej w Dynowie odsłonięto pamiątkową tablicę upamiętniającą dr. n. med. Zygmunta Steciwko, założyciela placówek służby zdrowia w Dynowie.

Na uroczystym odsłonięciu pamiątkowej tablicy ufundowanej przez rodzinę lekarza zjawili się wielu jego przyjaciół, znajomych, współpracowników. W sumie kilkadziesiąt osób. Przypominając postać swego ojca, Andrzej Steciwko mówił: – Ojciec

urodził się w 1916 roku w Dynowie, tu kończył szkołę podstawową, gimnazjum w Przemyślu, a studia medyczne rozpoczął w 1937 roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Pracował jako lekarz w Krośnie, następnie we Wrocławiu, gdzie z innymi tworzył podwaliny Akademii Medycznej, następnie jeszcze w kilku innych miejscach. Do Dynowa trafił w połowie lat pięćdziesiątych. Przewodniczył komitetowi budowy w tym mieście szpitala.

G.Sz.

Wszystkim, którzy obdarzyli mnie
zaufaniem w wyborach parlamentarnych,
serdecznie dziękuję

Andrzej Ćwierz
Poseł na Sejm RP

44955

VEKA **OKNA**
z bezpiecznych
profilu VEKA
Przy zakupie
stolarki otrzymasz
w prezencie
TERMOMETR
zaokienne
(promocja
do wyczerpania zapasów)

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
PRZEMYSŁ, ul. Batorego 1, tel. /016/ 676 02 27, 676 02 28,
PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 1, tel. /016/ 678 68 55,
JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. /016/ 621 00 15,
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. /016/ 648 98 64,
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. /016/ 632 29 95,
www.vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

43929

SKOK

Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo-Kredytowa
im. ks. Franciszka Blachnickiego

× **LOKATY** do 7,25%
× **PRZELEWY**
(gaz, prąd, media) – od 1 zł

× **POŻYCZKI** od 6,90%
Przemyśl, ul. Śmigurskiego 9 tel. 6785884
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 33 tel. 6709164
Przeworsk, ul. Stepkiewicza 2 tel. 6482504
Lubaczów, Rynek 30 tel. 6324601



Jacek SZWIAK

Jak radzić sobie z jesienną chandrą?

**AGNIESZKA
PREFICZ:**

– Jesień źle wpływa na samopoczucie. Jest znacznie mniej światła i człowiek z miejsca gorzej się czuje. Ma inne nastawienie do życia. Fajnie zaczyna się robić, kiedy przychodzi wiosna. Ale z jesienną chandrą trzeba sobie jakoś radzić. Ja czytam dobrą książkę, oglądam dobre filmy. Koniecznie trzeba wyjść na jakiś spacer, gdy tylko pojawi się słońce. To, niestety, trzeba przetrwać.

mars

W SKRÓCIE

**POWIAT PRZEMYSKI:
SPRZĄTANIE
ŚWIATA
2007**



Ze zbiorów własnych

Młodzież ze szkół w Żurawicy podczas akcji „Sprzątanie Świata”.

Hasłem tegorocznej edycji było „Oszczędzaj. Wyłączaj. Odzyskuj. Świeć przykładem”. Tegoroczna akcja „Sprzątanie Świata” rozpoczęła wieloletnią kampanię edukacyjną związaną z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym, mądrym gospodarowaniem energią i zasobami naturalnymi, a także selektywną zbiórką odpadów i używaniem produktów recyklingu.

W akcji zorganizowanej na terenie powiatu przemyskiego uczestniczyły dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalna z poszczególnych gmin powiatu. Niezbędne materiały do jej przeprowadzenia zapewnił starosta przemyski Jan Pączek. Młodzież otrzymała tysiąc worków z przeznaczeniem na szkło, tyle samo na plastik, dwa tysiące worków na odpady komunalne oraz ponad pięć tysięcy lateksowych rękawic. W tegorocznej akcji uczestniczyło ok. 5 tys. uczniów z 56 szkół podstawowych, ok. 2 tys. młodzieży gimnazjalnej i 300 opiekunów szkół z terenu powiatu przemyskiego.

MG

PRZEMYŚL: Dopiero po interwencji dziennikarskiej z miejskiej strony internetowej usunięto informację o tym, że Ryszard L. jest zastępcą prezydenta. A nie jest nim już od trzech miesięcy

Niedopatrzzenie?

Dlaczego zwolniony z pracy trzy miesiące temu wiceprezydent Ryszard L. wciąż jest wiceprezydentem na internetowej stronie urzędu miejskiego? – zapytaliśmy w urzędzie miasta. – Od piątku już go tam nie ma, a to, że był, to nasze niedopatrzzenie... – przyznają urzędnicy odpowiedzialni za miejską stronę.

Zaraz też otrzymaliśmy komunikat w tej sprawie: „Strona internetowa urzędu miejskiego jest w stałej budowie, uprzedzając o tym mieszkańców prosiliśmy o wyrozumiałość i cierpliwość. Jesteśmy w trakcie porządkowania i układania zasobów naszego serwisu internetowego, aby wyeliminować treści nieaktualne, a także te, które pojawiały się w kilku miejscach. Gdy te prace zostaną ukończone, poinformujemy o tym naszych użytkowników. Obecnie informacja o Ryszardzie L. jako zastępcy prezydenta została usunięta ze wszystkich



Obowiązków zastępcy prezydenta Ryszard L. (zatrzymany pod korupcyjnymi zarzutami) nie pełni od 30 lipca br.

miejsc, gdzie była wpisana podczas przenoszenia treści starej strony internetowej. Formalnie nie pełni on funkcji zastępcy prezydenta miasta od dnia 30

lipca, co zawarte zostało w poniższej informacji.

W stosunku do zatrzymanego 20 lipca br. pana Ryszarda L. zastosowano trzymiesięczny areszt, co wiązało się z tym, iż po upływie tego okresu stosunek pracy wygasa z mocy prawa. W związku z tym, iż Ryszard L. za poręczeniem majątkowym opuścił areszt przed upływem 3 miesięcy, termin rozwiązania stosunku pracy zgodnie z przepisami prawa rozpoczyna bieg dopiero od dnia opuszczenia aresztu. W związku z tym Ryszard L. pozostaje w stosunku pracy do końca stycznia przyszłego roku.

Ryszard L. został pozbawiony pełnionej funkcji zastępcy prezydenta miasta zarządzeniem nr 170/07 z dnia 30 lipca i na podstawie zarządzenia nr 156/07 z dnia 23 lipca br. jego zadania podzielono pomiędzy prezydenta miasta, pierwszego zastępcę i sekretarza miasta. Celem tych działań było zapewnienie płynności funkcjonowania jednostki”.

(6)

RZESZÓW: Dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich został zwolniony

Niespodziewana dymisja

General brygady Janusz Bronowicz obowiązki dowódcy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, w skład której wchodzi m.in. Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych w Przemyslu i Jednostka Wojskowa 3233 w Żurawicy, miał pełnić do sierpnia 2008 r. Decyzją ministra obrony narodowej został zwolniony z tej funkcji. Nie podano przyczyn tej decyzji.

Jak poinformowało biuro prasowe MON, minister obrony narodowej, kierując się interesem Polskich Sił Zbrojnych, skorzystał z przysługujących mu kompetencji w zakresie optymalnego doboru kadry kierowniczej na kluczowe stanowiska służbowe. General Janusz Bronowicz (47 lat) dowódcą 21. Brygady Strzelców Podhalańskich został w sierpniu 2005 r., zastępując na tym stanow-



Janusz BRONOWICZ (4)

Były już dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Janusz Bronowicz.

sku gen. Mirosława Rozmusa, który wyjechał wtedy na misję do Iraku z innymi żołnierzami rzeszowskiej jednostki. Wcześniej J. Bronowicz

był zastępcą komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Przez wiele lat był związany z 11. Dywizją Kawalerii Pancerniej w Żaganiu. Dowodził też polskim kontyngentem w Syrii. Decyzją ministra obrony do końca br. został przeniesiony do rezerwy kadrowej sił zbrojnych. Ma zostać oddelegowany do dyspozycji dowódcy Wojsk Lądowych.

Decyzji ministra nie chce komentować. Nieoficjalnie mówi się, że gen. J. Bronowiczowi zostanie zaproponowane lepsze stanowisko w innej części kraju. Od końca października br. czasowo obowiązki dowódcy Podhalańczyków przejmie płk dypl. Jacek Ostrowski, obecnie zastępca dowódcy brygady. Kto obejmie to stanowisko na stałe, na razie nie wiadomo.

MG

JAROSŁAW: Uroczyste obchody Dnia Sybiraka i Weterana
Hołd wywiezionym na „niehumanitarną ziemię”

W 68. rocznicę najazdu wojsk sowieckich na Polskę Sybiracy, weterani, przedstawiciele władz oraz uczniowie jarosławskich szkół brali udział w obchodach Dnia Sybiraka i Weterana.

Uroczystości z okazji Dnia Sybiraka i Weterana poświęcone pamięci tym, którzy wywiezieni na „niehumanitarną ziemię” nie powrócili do Ojczy-

zny, rozpoczęła uroczysta Msza św. w kościele św. Mikołaja i św. Stanisława w Jarosławiu. Po niej zebrani zgromadzili się pod Krzyżem Golgoty Narodów, gdzie tradycyjnie odbył się apel poległych oraz salwa honorowa Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Uroczystości rocznicowe ze złą w oku przeżywali ci, którzy doświadczyli okrucieństwa sowieckiego świata. Maria

Bilik, sybiraczka z Jarosławia wspomina jak została wywieziona na Sybir w wieku 4 lat: – Trafiałam do Nowogródka, czyli na teren dzisiejszej Białorusi. Ale nie sama, lecz z całą moją rodziną. Jednak są wśród nas również rodowici Sybiracy, którzy się tam urodzili – dodaje wskazując na koleżankę.

PJ

W SKRÓCIE

**WÓLKA KROWICKA:
PAMIĘCI GRECHUTY**

22 listopada w Domu Kultury w Młodowie odbędzie się Gminny Przegląd Inicjatyw Artystycznych Ocalić od zapomnienia pamięci Marka Grechuty. Spotkanie ma być formą przeglądu aktywności artystycznej młodzieży, a jego tematem przewodnim – twórczość zmarłego 10 października ub.r. Marka Grechuty. Organizatorzy – Publiczne Gimnazjum w Wólce Krowickiej oraz Dom Kultury w Młodowie już dziś zapraszają wszystkich chętnych uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Każdy uczestnik musi zaprezentować wybrany utwór z repertuaru Marka Grechuty oraz wybrany przez siebie utwór dowolnego twórcy z nurtu poezji śpiewanej. Zgłoszenia należy przestać na adres gimnazjum do końca października. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie www.lubaczow.com.pl

(u)

**PRZEMYŚL:
ZADANIA DLA SZKÓŁ**

Nową edycję programu „Forum Oświaty Samorządowej” za inaugurowano w czwartek (18 października) w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli Oddział w Przemyslu. Na spotkaniu przedstawiono m.in. główne kierunki polityki oświatowej województwa podkarpackiego na lata 2007 – 2013, a także priorytety i zadania edukacyjne podkarpackich szkół na rok szkolny 2007/2008. Omówiono również pokrótce stan wychowania przedszkolnego w województwie podkarpackim. Spotkanie zakończyła dyskusja nad przedstawionymi założeniami.

(u)

**DYNÓW:
POMNIK
OFIAR
KATYNIA
ODNOWIONY**

Młodzi członkowie Klubu Sportowego Dynovia odnowili górujący nad miastem metalowy krzyż – pomnik poświęcony ofiarom Katynia. Pierwszy krzyż, który ustawiony został na dynowskim dziale zwanym Wuśki, postawiono w 50. rocznicę zbrodni katyńskiej. Jego fundatorem był mieszkaniec Dynowa – Zygmunta Chudzikiewicz. Poświęcenia pomnika dokonał nieżyjący już dziś dziekan dekanatu dynowskiego ks. prałat Józef Ożóg w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców miasta. Dziewięć lat później dla uczczenia 59. rocznicy tamtych wydarzeń stanął w tym miejscu nowy metalowy krzyż, na którym umieszczono duży napis: „Ojczyzno ma tyle razy we krwi skąpana” oraz zawieszono pamiątkową tablicę poświęconą dwóm oficerom Wojska Polskiego z Dynowa, którzy w Katyniu strażem w tył głowy zostali w bestialski sposób zamordowani. Byli to por. Józef Bielec i ppor. Antoni Tuciki. Kilkanaście dni temu, dzięki licznym sponsorom, możliwa stała się renowacja tego właśnie pomnika. Prace porządkowe i renowacyjne wykonał chłopczy z miejscowego Klubu Sportowego Dynovia.

G.Sz.

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Przypadek czy część kampanii?

– Chciałbym na łamach „Sygnałów” odnieść się do ubiegłotygodniowej uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Pawła II usytuowanego na placu Niepodległości. Jak wiele osób przyszedłem tam, by się pomodlić i wspomnieć Ojca Świętego. Nie spodziewałem się jednak, że przyjdzie mi brać udział w wiecu wyborczym. Poczuję się trochę dziwnie, niejako zmuszony do udziału w kampanii wyborczej PiS. Myślę, że nie jestem odosobniony w swoich odczuciach – zauważa Czytelnik.

Nie ta pora panowie

– Parę dni temu przejeżdżałem w środku dnia przez centrum Przemysła i trafiłem na korek. W naszym mieście korki nie są już niczym dziwnym i mocno dają się we znaki kierowcom. Tyle że ten wcale nie musiał się wytworzyć, gdyby miejskie służby odpowiedzialne za napętnienie piaskiem pojemników znajdujących się przy głównych ulicach w mieście, nie robiły tego w środku dnia, kiedy na drogach jest spory ruch, a na przykład wieczorem. Tymczasem panowie ustawili się na samym zakręcie, w miejscu gdzie kierowcy z ulicy Jagiellońskiej skręcają w prawo na most. Wykonanie tego manewru było dość niebezpieczne, bo kierowcy, by dostać się na most, musieli wjeżdżać na pas do jazdy na wprost, którym w tym czasie poruszały się inne auta. Czy naprawdę nie można takich prac wykonywać o innej porze? – pyta zmotoryzowany Czytelnik.

Sygnały przyjmowała: Urszula GIELO

Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: 602 789 808

PRZEMYŚL: Minister nagradza

Nagrody odebrali w kominiarkach

Trójka celników odbiera nagrodę z rąk minister finansów Zyty Gilowskiej.

6 października na przejściu granicznym w Medyce doszło do wykrycia przemytu 60 kg heroiny wartą 12 mln zł. Kilka dni temu przemyski celnik, który wykrył tę rekordową kontrabandę, otrzymał nagrodę.

Ceremonia nagrodzenia „w uznaniu szczególnych zasług” trójki (pozostałych dwóch pracuje na innych przejściach granicznych) celników odbyła się w siedzibie Ministerstwa Finansów w Warszawie 15 października. Podziękowania i nagrodę pieniężną otrzymali oni z rąk minister finansów Zyty Gilowskiej. Wysokość nagrody, jak i personalia funkcjonariuszy – z wiadomych względów – pozostają tajemnicą. Przemyski celnik otrzymał ją za ujawnienie próby przemytu przez

polsko-ukraińską granicę w Medyce 60 kilogramów heroiny.

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło 6 października. Pełniący służbę w Oddziale Celnym w Medyce funkcjonariusz wytypował do szczegółowej kontroli samochód osobowy marki Peugeot, którym podróżowało dwóch Holendrów tureckiego pochodzenia. Celnik zwrócił uwagę na nienaturalnie płytką przestrzeń bagażnika pojazdu. Okazało się, że w specjalnie skonstruowanej skrytce ukryty był narkotyk. Czarnorynkową wartość ujawnionego białego proszku oszacowano na 12 mln zł! Najprawdopodobniej heroina przeznaczona była na rynek holenderski. Obu Holendrów aresztowano, a śledztwo w tej sprawie prowadzi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

MG

PRZEMYŚL: Jeśli dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego nie spełni żądań pielęgniarek i położnych, znowu dojdzie do strajku

Pielęgniarki zapowiadają, że nie ustąpią

W ubiegłym roku pielęgniarki i położne z przemyskiego szpitala już raz strajkowały.

W niemal wszystkich podkarpackich szpitalach – także w Szpitalu Wojewódzkim w Przemysku – pielęgniarki weszły w spór zbiorowy z dyrekcjami. Biały personel chce obiecanej przez rząd ustawowej 30-procentowej podwyżki płac. Jeśli pielęgniarki jej nie dostaną, nie wykluczają podjęcia strajku.

Przewodnicząca Podkarpackiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie Halina Kalandyk powiedziała, że wszystkie podkarpackie pielęgniarki i położne zrzeszone w związku będą walczyć o swoje. – W czasie tegorocznych strajków lekarze wywalczyli podwyżki tylko dla siebie, my nie dostaliśmy nic. Lekarze wyraźnie powiedzieli, że ich nie obchodzą. A to my wywalczyliśmy tak zwaną ustawę 204. Lekarze też z niej skorzystali – wyjaśnia. Obecnie średnia płaca pielęgniarki na Podkarpaciu to 1200 – 1300 zł. W ub.r. wynagrodzenia pielęgniarek wzrosły o 200 – 300 zł. Są zdesperowane. Zapowiadają, że jeśli

zajdzie taka potrzeba, odejdą od łóżek pacjentów.

Chcą 1500 zł podwyżki

W przemyskim Szpitalu Wojewódzkim pracuje 580 pielęgniarek i położnych. Ich związek zawodowy cały czas jest w sporze zbiorowym z dyrekcją. – Obecnie jesteśmy na etapie mediacji. 24 października odbędzie się ich trzecia tura. Wszystko zależy od pana dyrektora. Liczymy na jego pozytywną odpowiedź. Żądamy 3 tysięcy złotych pensji zasadniczej od 1 stycznia 2008 roku. To byłaby dla nas podwyżka o ponad 1500 złotych. Gdy nasze żądania nie zostaną spełnione, zaczynamy akcję strajkową, oczywiście po wcześniejszym referendum. Jaka forma przybierze strajk, jeszcze nie wiemy. Najprawdopodobniej będziemy brać urlopy na żądanie. Nie jesteśmy w stanie w tej chwili powiedzieć, czy odejmiemy od łóżek pacjentów. Po strajkach lekarzy przekonaliśmy się, że teraz my musimy pokazać swoją siłę – powiedziała nam

przewodnicząca związku zawodowego pielęgniarek i położnych w Szpitalu Wojewódzkim w Przemysku Ewa Rygiel.

Rada „klepnęła”

Tymczasem kilka dni temu Rada Społeczna przemyskiej placówki, składająca się z 8 osób, zaakceptowała aktualizację programu restrukturyzacyjnego przygotowanego przez dyrektora Adama Balickiego. Decyzja ta analizowana będzie teraz przez Sejmik Województwa Podkarpackiego. Przypomnijmy, że dyrektor – po wielodniowym strajku lekarzy – zgodził się na podwyżkę ich wynagrodzenia o ok. 1800 zł. Co sądzi o żądaniach pielęgniarek? – Jesteśmy w trakcie negocjacji. Tak jedna, jak i druga strona poszła na pewne ustępstwa, bo obu zależy na dobru pacjenta i szpitala. Mam nadzieję na kompromis, który sprawi, że nie dojdzie do drastycznego rozwiązania, czyli strajku – powiedział dyrektor przemyskiego szpitala Adam Balicki.

MG

DYNÓW: Ponowny proces gwałciciela zabójcy z Przemysła Prokurator żąda dożywocia!

Wyrok dla 31-letniego przemyślanina Pawła B. podczas pierwszego procesu przed rzeszowskim sądem okręgowym brzmiał 25 lat więzienia. Prokurator złożył jednak apelację, żądając dożywocia.

Przypomnijmy, że do zbrodni doszło w lipcu 2005 r. w Szklarach koło Dynowa. To tam 22-letnia Renata K. wypooczy-

wała u swojej babci. Jak ustaliła prokuratura, Paweł B. zgwałcił i udusił kobietę, a ciało ukrył w trawie. Po paru dniach poszukiwań obnażone zwłoki wnuczki znalazła babcia. Oskarżony odpowiadał też za zgwałcenie innej kobiety, która wcześniej bała się zawiadomić policję.

Proces w tej sprawie toczy się już po raz drugi. Poprzedni wyrok skazujący Pawła B. na 25

lat więzienia został uchylony przez Sąd Apelacyjny. Prokurator domaga się bowiem dla 31-lataka dożywocia. Obrońca wnosił o uniewinnienie. Proces w tej sprawie, który toczył się za zamkniętymi drzwiami, zakończył się 18 października. Wyrok zostanie ogłoszony niebawem.

mars

MOTO CENTRUM 37-700 Przemysł
Z.U.H. Bartłomiej Słabicki ul. Boh. Getta 63
e-mail: moto_centrum@op.pl

HURTOWNIA – SKLEP MOTORYZACYJNY
(016)-676-06-06
SERWIS SAMOCHODOWY
(016)-678-53-62

PROMOCJA!
PLYN DO CHŁODNIC 5 l – 22 zł

Rozprawa
apelacyjna 41
funkcjonariu-
szy Bieszczadzkie-
go Oddziału Straży
Granicznej
zakończona
**Półowa
wyroków
do poprawki**

18 października przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie odbyła się rozprawa apelacyjna 41 funkcjonariuszy przemyskiego BiOSG, skazanych 9 listopada 2006 r. przez Sąd Okręgowy w Przemyślu za przyjmowanie łapówek i uzależnianie wykonywania czynności służbowych od ich otrzymania.

W stosunku do 21 z nich rzeszowski sąd utrzymał wyrok pozbawienia wolności (kary wynosiły od roku do dwóch lat więzienia w zawieszeniu na okres od dwóch do pięciu lat, zapłatę wysokich grzywien, będących równoważnością przyjętych łapówek oraz zakaz pracy w straży granicznej w niektórych przypadkach nawet na 10 lat) w mocy. W stosunku do nich dowody z nagrań operacyjnych poparte zostały m.in. wyjaśnieniami współoskarżonych. Natomiast sprawa pozostałych 20 będzie musiała raz jeszcze zostać rozpatrzona przez Sąd Okręgowy w Przemyślu. Odwołanie od wyroku złożyła zarówno prokuratura, jak i obrońcy skazanych. Sąd Apelacyjny uznał w części racje obu stron. Uznał, że sąd I instancji dopuścił się uchybień proceduralnych. Przechylił się do twierdzeń obrońców, że w procesie przed przemyskim sądem naruszone zostało prawo oskarżonych do obrony, polegające na nieudostępnieniu im dowodu w postaci nagrań wideo z granicy, a jedynie stenogramów. Apelacja prokuratury dotyczyła przede wszystkim uniewinnienia dwóch oskarżonych funkcjonariuszy. Wyrok jest prawomocny. Skazanym nie przysługuje prawo wniesienia kasacji, bo dostali kary w zawieszeniu.

mars

KAŃCZUGA: Policja zatrzymała sprawców dewastacji Hali Sportowej

Uwzięli się na Halę Sportową

Trzej młodzi mieszkańcy Kańczugi dewastowali drzwi Hali Sportowej, bo mieli złość na jej gospodarza.

Ładny i funkcjonalny obiekt Hali Sportowej w Kańczudze położony jest trochę na uboczu, w sąsiedztwie starego parku. 7 lipca, w późnych godzinach wieczornych nieznani jeszcze wtedy sprawcy kamieniami i ceglówkami wybili szyby w drzwiach hali. Straty wyceniono na 700 zł. Sprawą zajęła się policja, ale sprawcy nie pozostawili żadnych śladów i wydawało się, że nigdy nie zostaną wykryci. Minął miesiąc z okładem i 10 sierpnia znowu ktoś wybił wieczorem szyby w tych samych drzwiach. Tym razem straty były wyższe o 100 złotych. Znowu policjanci spisali protokoły, ale nie było żadnych świadków ani śladów wskazujących na sprawców. Gospodarze obiektu wstawili nowe szyby, policjanci częściej tam zaglądali i już wydawało się, że nieuchwytni wanda-



Zapewne Hali Sportowej w Kańczudze już nic nie grozi.

le dali sobie spokój. 22 września późnym wieczorem funkcjonariusze patrolujący ulice Kańczugi z daleka usłyszeli dochodzący od strony hali łomot. Wyczuleni na ten obiekt, ruszyli w jego kierunku. Kiedy byli już blisko, zobaczyli znikające w mroku trzy sylwetki. Ruszyli w pościg i po kilkunastu minutach biegani-

ny po najbliższej okolicy zatrzymali 19-letniego Grzegorza K. i jego rówieśnika Mateusza S. oraz 15-letniego Mateusza P. Wszyscy trzej byli pod wpływem alkoholu. Grzegorz K. miał prawie 1,60 promila, Mateusz S. odmówił dmuchania, bo jak stwierdził – żyjemy w wolnym kraju, a 15-latek miał 1,30 promila. Tym

razem drzwi zdewastowali kawałem betonu przyniesionego z pobliskiego ogrodu, dlatego też straty przekroczyły 1000 złotych. Zatrzymani przyznali się do trzykrotnego zniszczenia drzwi i jak wyjaśnili, robili to dlatego, bo mieli złość na gospodarza hali, który im czymś podpadł.

J.S

PRZEMYŚL: W najważniejszym budynku w mieście wre praca (remontowa)

Przemyscy radni będą mieli klimatyzację

Remont elewacji urzędu miejskiego ma się zakończyć na przełomie października i listopada, ale na salę narad rajcowie wrócą nieprędko...

870 tysięcy to koszt nowej elewacji razem z wymianą okien (na drewniane) i nowymi rynnami. 160 tys. zł z tej kwoty dał konserwator, reszta z miejskiej kasy. Wewnątrz też duże zmiany, przede wszystkim w sali narad, gdzie odkryto zabytkowe malowidła. Stąd wzrost konserwatorskiej dotacji z 300 do 500 tys. zł

i to jeszcze nie koniec, bo wspomniana kwota dotyczy bieżącego roku, a prace mają trwać jeszcze co najmniej kolejne pół roku, na które konserwator również obiecał coś dorzucić. Całość tegorocznych prac to 1,4 mln zł. Terminu zakończenia prac jeszcze nie ma, najwcześniejszy przewidywany to późna wiosna 2008. Do tego czasu przemyscy radni będą się tułać po innych salach, ale ich trud zostanie wynagrodzony: w odnowionej sali będą mieli nie tylko zabytkowe malowidła, ale i klimatyzację (poza salą narad klimatyzowane będą: USC, gabinet prezydenta, tzw. mała sala i sekretariat).

Maria Kuźmińska, szefowa miejskich inwestycji: – Ogółem w tym roku na remonty zabytkowych obiektów mój wydział otrzymał od konserwatora 2,5 miliona złotych. To dużo. Robimy z tego wiele innych budynków, nie tylko urząd: Szkołę Podstawową nr 1 przy Sienkiewicza, kilka kamienic w rynku i przyległych uliczkach, budynek przy Konarskiego, Zamek Kazimierzowski i tak dalej.

(o)



Nową elewację magistratu mamy zobaczyć już w listopadzie.



Sala narad będzie gotowa dopiero w wakacje. Wówczas światło dzienne ujrzą zabytkowe malowidła, a radni dostaną klimatyzację.

Uwaga! Kto ma piec?

BEATA KOT, miejski specjalista ds. konserwacji zabytków: – Podejrzewamy, że w sali narad urzędu stały dawniej piece, być może zostały zdemontowane w czasie, kiedy dobudowywano drewniany balkon. Zastanawiamy się, czy nie zrekonstruować takiego pieca, nie do ogrzewania oczywiście, a dla odtworzenia wystroju. Apelujemy więc do mieszkańców miasta: może ktoś ma piec z przełomu XVIII i XIX wieku, na przykład w typie pieca berlińskiego. Chętnie byśmy taki piec odkupili albo na przykład w zamian wykonali ogrzewanie. Decyzja o ustawieniu takiego pieca nie jest jeszcze przesądzona, ale możliwa. To zależy i od wyniku naszych poszukiwań, i od decyzji komisji, która się salą zajmuje.



INVEST BANK
BANK KORZYŚCI Dla Ciebie

**WIELKIE
GOTÓWKOBRANIE
KREDYT
GOTÓWKOWY**

- nawet do 80 tys. zł
- wystarczy 350 zł dochodu netto
- do 15 tys. zł bez poręczycieli
- do 10 tys. zł możliwość uzyskania kredytu tylko na oświadczenie
- do 5 tys. zł bez zgody współmałżonka
- okres spłaty od 3 do 60 miesięcy

Zapraszamy do Oddziału **INVEST-BANK S.A.**
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 43, tel. (16) 679 07 51

infolinia 0 801 44 55 66 www.investbank.pl

PRZEMYSŁ:

Teraz Przemyśl, potem Francja



Goście z Holandii, Irlandii Północnej i Niemiec na szczycie Poloniny Wetlińskiej. Po górskiej wspinaczce na przyjezdnych czekał jeszcze ciepły posiłek w gospodarstwie „Rusinowa Polana” w Dwerniczku.

W pierwszych dniach października przemyska „jednostka” miała przyjemność gościć u siebie nauczycieli z Holandii, Irlandii Północnej i Niemiec. Wszystko za sprawą finansowanego przez Komisję Europejską międzynarodowego projektu „www.eurokidsweb”. We wspomnianym przedsięwzięciu uczestniczą dzieci z: Holandii, Francji, Irlandii Północnej, Niemiec i Polski. Pracując nad wspólnymi zadaniami, poznają siebie i swoje kraje, a efekty współpracy zamieszcza-

ją potem na stronie internetowej www.eurokidsweb.eu. Prace odbywają się pod czujnym okiem nauczycieli, którzy trzy razy w roku mogą odwiedzać szkoły partnerskie. Goście z Holandii, Irlandii Północnej i Niemiec odwiedzili szkołę, spotkali się z nauczycielami i uczniami, uczestniczyli w zajęciach i dzielili swoimi spostrzeżeniami i wrażeniami. W ramach odwiedzin zwiedzili nie tylko Przemyśl, ale i zamek w Krasicy, a także przepiękne o tej porze roku Bieszczady.

Dla uczniów „jednostki” była to doskonała okazja do sprawdzenia swoich umiejętności językowych, a dla nauczycieli – do wymiany doświadczeń, dyskusji oraz nawiązania kontaktów. Następnym spotkaniem we Francji.

(ug)

PRZEMYSŁ: W przemyskiej komendzie od kilku lat istnieje tzw. błękitny pokój. Po co i dla kogo?

Co robi dziecko na komendzie? Bawi się!

Kiedyś straszło się dzieci kominiarzem i policjantem. Teraz kominiarz przynosi szczęście, a policjant stara się, jak może, żeby dzieci nie truchlały na widok munduru...

Pokój naprawdę jest błękitny, a poza tym przytulny: wygodne mebelki, zasłonki i firanki, kanapa, mnóstwo zabawek. Pomieszczenie powstało sześć lat temu. Rzecznik KMP Franciszek Taciuch: – Szczerze mówiąc, zabiegałem o jego powstanie, a udało się głównie dzięki samorządowi, który wyłożył pieniądze. Teoria jest taka: pokój ma służyć do poprawy warunków, w jakich dzieci przebywają na komendzie. Ma stworzyć spokojną, domową atmosferę, nie ma w nim stukających maszyn czy umundurowanych policjantów. Dlaczego? A kim się straszło kiedyś dzieci? Kominiarzem i policjantem! Więc, żeby ten strach i stres przełamać, żeby nawiązać z nim kontakt, taki pokój jest bardzo pomocny. Po kilku latach funkcjonowania wyraźnie widać, że ta teoria dobrze nam się przekłada na praktykę.



Małgorzata SZTURM

Osobą, która często zajmuje się dziećmi w błękitnym pokoju, jest policjantka z sekcji prewencji Renata Bednarska: – Nie wyobrażam już sobie bez niego pracy! Dzieci zupełnie inaczej reagują, kiedy mogą się pobawić, położyć, zjeść coś słodkiego... Franciszek Taciuch, rzecznik KMP Przemyśl: – Chcemy zmieniać mentalność. Bo u nas jeszcze ta obawa przed policją jest, a przecież to nam w pierwszej kolejności ludzie powinni ufać!

Przemyski błękitny pokój nie jest typowym pokojem przesłuchań, jak to bywa w innych miastach, jest raczej poczekalnią albo przechowalnią dzieci, których rodzice z różnych względów trafili na komendę. – Najczęściej tra-

fiają tam dzieci z rodzin patologicznych, gdzie jest alkohol i przemoc. Są tam rozpytywane w obecności rodzica i psychologa. Zdarza się, że matka czy ojciec muszą przyjść na komendę, a nie mają gdzie zostawić dziecka, wówczas także spędza ono czas w błękitnym pokoju. Bywa i tak, że z pokoju korzystają dzieci, które razem z rodzicami miały wypadek samochodowy czy kolizję: rodzice w szpitalu, a ono wystraszone i nie wiadomo, gdzie ma się podziać... – mówi rzecznik przemyskiej komendy. – Poza tym zaczęliśmy przyzwyczajając dzieci do nas, do policji. Przynajmniej raz na tydzień mamy wycieczki – od przedszkolaków w górę. Chcemy zmieniać mentalność. Bo u nas jeszcze ta obawa przed policją jest, a przecież to nam w pierwszej kolejności ludzie powinni ufać!

(o)

Pierwsza była Wesołowska

10 października z inicjatywy fundacji „Dzieci niczyje” i ministerstwa sprawiedliwości ruszyła druga edycja kampanii „Dziecko – świadek szczególnej troski”. Celem akcji jest przede wszystkim pomoc dzieciom, które muszą uczestniczyć w prawnych procedurach. Właśnie z inicjatywy fundacji „Dzieci niczyje” od kilku lat w Polsce powstają tzw. niebieskie pokoje lub przyjazne pokoje przesłuchań. Orędowniczką tego pomysłu była łódzka sędzia Anna Maria Wesołowska. Ona też po raz pierwszy w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości zastosowała w trakcie rozprawy nagrane w niebieskim pokoju przesłuchania. W typowych pokojach przesłuchań dla dzieci umieszczane są często fenickie lustra i sprzęt do rejestracji dźwięku i obrazu przesłuchania. Przesłuchanie ma formę rozmowy sędziego z dzieckiem w obecności psychologa, obserwatorów (po drugiej stronie lustro) są prokurator, ewentualny obrońca oskarżonego itp. Materiały dowodowe pochodzące z przesłuchań w niebieskim pokoju są tak samo ważne, jak zeznania uzyskane podczas przesłuchania w sali rozpraw.

LUBACZÓW: Sąd przesłuchał około 5 tysięcy świadków!

Pielęgniarki skazane

Oskarżone pielęgniarki twierdziły, że nie zatrzymywały pieniędzy dla siebie. Przekazywały je na funkcjonowanie lubaczowskiej poradni, w której pracowały. Przyznały się do winy i – po wcześniejszych uzgodnieniach z prokuratorem – dobrowolnie poddały karze.

Do ogłoszenia wyroku w tej bezprecedensowej w Lubaczowie (przede wszystkim ze względu na ilość przesłuchanych

świadków – około 5 tysięcy) sprawie doszło 18 października. Lubaczowski sąd rejonowy skazał: Małgorzatę K., Barbarę Z. i Krysztynę Z. na karę od 6 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata za wyłudzenie od pacjentek pieniędzy na badania, które w rzeczywistości były bezpłatne. Dwie z oskarżonych muszą też zapłacić po tysiącu złotych grzywny.

Jak ustalono podczas prowadzonego śledztwa, w latach 2000

– 2006 trzy pielęgniarki wprowadziły w błąd pacjentki z Poradni dla Kobiet lubaczowskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, pobierając od nich drobne kwoty od 5 do 10 zł za badania cytologiczne. W sumie wyłudziły od ponad półtora tysiąca kobiet nie mniej niż 18,5 tys. zł. Kobiety przyznały się do winy i przed sądem dobrowolnie poddały karze uzgodnionej wcześniej z prokuratorem.

MG

ZYCIE PODKARPACIE 24 PAŹDZIERNIKA 2007

27 października, sobota PLATEAU

Alternative / Indie / Pop godzina 19.30
wstęp 10 zł, połowa do wydania w barze.

9 listopada, piątek koncert Lachowicz

/alternative rock/ godzina 20.00
wstęp 10 zł

www.muha.com.pl ul. Bohaterów Getta 13



ZYCIE
patronat medialny

PRZEWORSK, KRZECZOWICE: – Czy musi dojść do nieszczęścia, żeby ktoś się wzięł za te suche konary?! – pytają mieszkańcy Krzeczowic

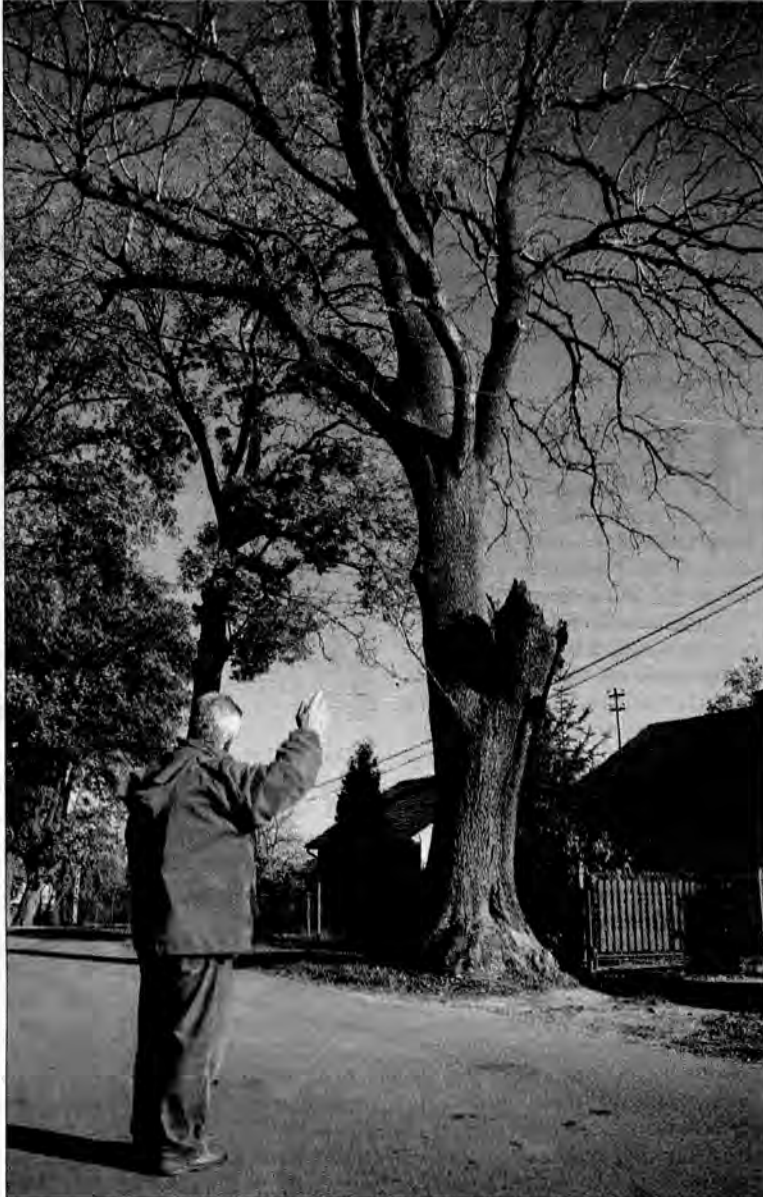
A jak kogoś zabije?

Krzeczowiczanie uważają, że powiatowy zarząd nie wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków, źle albo wcale nie przycinając stwarzających zagrożenie drzew. Kierownik zarządu dróg przyznaje, że pieniędzy na właściwą przycinanie ma za mało, ale jednocześnie zarzuca mieszkańcom wsi, że najchętniej pozbyliby się wszystkiego, co wzdłuż drogi rośnie...

Przez wieś Krzeczowice w gminie Kańczuga biegnie podworska droga obsadzona podworskimi drzewami. Te piękne i rosłe okazy są chlubą krzeczowiczian, ale i przekleństwem. – Nie dalej jak po ostatnim meczu wychodzi chłopak i patrzy, a tu szyba w samochodzie roztrzaskana! Szczęście, że nikogo nie zabiło, ale biedaczyna i tak bał się do domu wracać, bo samochód nie jego, a ojca! – zaczyna Andrzej Kozłowski, mieszkaniec wsi. – I to nie od dziś taki problem mamy! Chodzi o to, że to już latami się ciągnie i prędzej czy później do jakiegoś nieszczęścia tu dojdzie! Ja kilka lat temu to samo miałem: nowy samochód uszkodzony przez drzewo! Nie tylko ja zresztą: jednemu płot rozwaliło, drugiemu dach nowego domu! A tędy przecież dzieci do szkoły chodzą! Jak są wiatry, nie mają innej drogi. Po prostu muszą tedy iść i tyle!

Na hasło „drzewa” z domów wychodzą inni krzeczowiczanie. Jak jeden mąż pomstują: – Oni niby przycinają, ale lepiej nie mówić jak! I na nasze skargi zawsze to samo odpowiadają: nie ma pieniędzy, nie ma zgody konserwatora! Bo ta aleja zabytkowa jest! A my przecież nie jesteśmy barbarzyńcami, też wiemy, że zabytek chroniony musi być! I mało kto by we wsi powiedział, żeby wyciąć drzewa całkiem! Chodzi o to, że przycinka przycince nierówna. Ten, co mu dach rozwaliło, wywalczył sobie tak, że koło niego porządnie jest zrobione. Czy nie można tak wszędzie?

Nadwódkrzeczowiczanie pokazują uschnięte konary. Faktycznie



Krzeczowiczanie pokazują suche grube konary: – A kto odpowie, jak nie daj Boże kogoś w czasie wichury taka gałąź zabije?!

– nawet laik widzi, że sporo gałęzi, na dodatek grubych i umiejscowionych wysoko, już nie będzie się zielenić.

Ale to kosztuje!

Pracownicy przeworskiego zarządu dróg rozkładają ręce. – Tylko

w poprzednim sezonie wycięliśmy trzysta drzew! Ludzie to by chcieli wyciąć wszystko i najlepiej od razu! Inaczej zapatruje się na to konserwator zabytków... – mówi Danuta Zięzio. (Jak na złość wchodzi listonosz: – Pani Danusiu, tak prywatnie: u nas też by pasowa-



– I w końcu co jest ważniejsze: ochrona przyrody czy życie ludzkie? – pytają gospodarze.

ło wyciąć... – Panie Janku, ja bardzo proszę!... – wzdycha ciężko urzędniczka.)

Zwyjaśnień pracowników zarządu dróg wynika, że Krzeczowice regularnie są podcinane. To, że nie tyle, ile chcą mieszkańcy, wynika i z braku pieniędzy, i z ograniczeń, jakie nakłada konserwator: – Nie na wszystkie drzewa dostajemy pozytywne decyzje, czasami zalecane są na przykład betonowe zastrzyki albo inne środki. W tym roku też będziemy robić, ale po 1 listopada, bo w lecie nie wolno. Ale nie ogołocimy ich tak, jak oni chcą. Dwie trzecie wysokości korony musi zostać!

Od kogo w takim razie krzeczowiczanie mogą domagać się odszkodowań za zniszczone mienie? – No, tak naprawdę to od nas, jesteśmy ubezpieczeni i PZU wypłaca... Ale o ile pamiętam, w tej wsi jeszcze żadnych odszkodowań nie było, tylko płot naprawialiśmy, jak konar spadł...

Kierownik zarządu dróg Tomasz Lenar uważa, że mieszkańcy wsi przesadzają: – O ile dobrze pamiętam, jedno zgłoszenie stamtąd

mieliśmy w ciągu ostatnich kilku lat. A teraz przyszło właśnie drugie i niebawem pojedzie tam komisja sprawdzić, co i jak. Moje odczucie jest takie, że oni by się najchętniej tych drzew pozbyli całkiem, a tak się nie da! Poza tym i my mamy z nimi kłopot: to bardzo wysokie drzewa, do ich przycinki musimy zatrudniać specjalistyczne firmy, a to jest bardzo kosztowne. My nie mamy takich środków! Na dodatek tam jest gęsta pajęczyna linii energetycznych i telekomunikacyjnych, co jeszcze bardziej komplikuje sprawę.

Sprostowanie

W podpisie pod zdjęciem do tekstu „Pomnik pojednania” błędnie podaliśmy dane personalne. Wśród odznaczonych przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego znaleźli się: Stanisław Gelmuda i Zbigniew Brinken. Obu panów za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

W numerze 42. ŻP obok artykułu „Pomnik pojednania” znalazło się zdjęcie przedstawiające Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, które sugerować mogło, iż jego powitanie w Przemyślu dokonała nikomu nieznaną bliżej osoba, tymczasem jest to Barbara Mamińska, dyrektor Biura Kadr i Odnaczeń Kancelarii Prezydenta RP. Zabrakło też wzmianki o tym, iż głowę państwa powitali także przedstawiciele władz samorządowych. Za niedopatrzenie przepraszamy.

W artykule „Tysiąc złotych to pensja niegodna” przeina-czyliśmy personalia dyrektora MNZP Mariusza Olbromskiego. Za tę pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa

Przemyska Agencja Rozwoju Regionalnego SA
zaprasza

do udziału w bezpłatnych szkoleniach w zawodach:
spawacz, kierowca kat. C, szwacz

W szkoleniach mogą uczestniczyć:

- osoby, które utraciły pracę w okresie ostatnich 3 miesięcy,
- osoby zagrożone utratą pracy,
- osoby zatrudnione u pracodawcy, wobec którego ogłoszono upadłość, lub który jest w likwidacji,
- osoby zatrudnione na umowie na czas określony, która się kończy.

Dla uczestników szkoleń spoza Przemyśla zapewniamy zwrot kosztów dojazdu.

W ramach ww. projektu pracodawcom oferujemy subsydiowane zatrudnienie w zawodach: szwacz, posadzkarz, kierowca kat. C, kosztorysant, frezjer, spawacz, tokarz numeryczny oraz monter instalacji c.o. i wod.-kan. Zatrudniającym uczestników szkoleń oferujemy refundację kosztów zatrudnienia w wysokości do 65% kosztów.

Szczegółowe informacje na temat szkoleń oraz subsydiowanego zatrudnienia: PARR SA, Rynek 26, 37-700 Przemyśl, tel. (016) 678 73 09, 676 09 85, e-mail: brp@parr.pl, www.parr.pl

CUDOTWÓRCA Z FILIPIN ANTONIO PELINGEN w Przemyślu



Filipińskie fantastyczne uzdrawianie bez bólu stało się fenomenem o światowej sławie. Antonio Pelingen, jeden z najsukceszniejszych światowych uzdrowicieli o niezwyklej mocy uzdrawiania, likwiduje wszelkie schorzenia. Usuwa chore tkanki i guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, serca, nerek, wątroby, trzustki, białaczkach, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, prosta-cie, wrzodach, cystach, alergiach, moczeniu nocnym u dzieci itp. Na czym polega jego działanie? Dzięki intensywnej koncentracji uzdrowiciel wytwarza bardzo silną energię wokół swoich rąk. Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany i dzięki której jogin chodzi po ogniu bez poparzeń. Poprzez modlitwę i medytację terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje potężną duchową uzdrawiającą siłą. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Jane z Manili: – Od wielu lat chorowałam na niewydolność nerek. Ostatnio groziło mi skierowanie na dializę. Już po pierwszej wizycie zaczęły znikać symptomy choroby. Po kolejnych, zaskoczona brakiem objawów, wykonałam testy. Nie posiadałam się z radości, kiedy zobaczyłam wyniki badań.

ANTONIO PELINGEN POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

przyjęcia 28 października 2007 r.
(niedziela)

PLAC NA BRAMIE 8
tel. (016) 678 67 68, 601 567 181

PRZEMYSŁ: Czy to ciąg dalszy „Zemsty za wnuczka”?

Uwzięli się, czy co?

W lipcu opisaliśmy przypadek zniszczenia volkswagena passata, należącego do mieszkańca Przemysła. Sprawa trafiła na policję, która ustaliła podejrzanego. Prawdopodobnym motywem demolki była chęć zemsty po tym, jak pobili się dwaj małoletni członkowie dwóch rodzin. Kończąc informację o tym incydencie, obiecaliśmy śledzić dalszy ciąg tego konfliktu.

W ubiegłym tygodniu przyszedł do redakcji Edward L. z lipcowym numerem ŻP w ręku.

– Już mam tego dosyć – zaczął. Znowu mi auto zdemolowali. Proszę, zajmijcie się tym, tak jak obiecaliście. To auto mojej teściowej, ale ja nim jeżdżę i już w tej chwili straty wynoszą ponad 7 tysięcy złotych. To już trzeci raz i nie mam żadnych gwarancji, że to się nie powtórzy. Mieszkamy na Kmieciach i volkswagena passata trzymamy na parkingu przed blokiem. Drugiego lipca rano żona wzięła auto i pojechała do kolegi, żeby je umyć i wtedy okazało się, że cała karoseria jest jakaś lepka i zmatowiona. Znajomy, który ma warsztat samochodowy, przypuszczał, że ktoś oblał auto kwasem. Daliśmy o tym znać na policję.

Następnej nocy żona przebudziła się i usłyszała jakiś huk. To było po trzeciej nad ranem. Wyrzła przez okno i zobaczyła, że jakiś mężczyzna tłucze czymś szyby w naszym samochodzie, a potem szybko zniknął pomiędzy garażami. Żona zbudziła mnie i zadzwoniłem po policję. Potem zszedłem i z policjantami oglądaliśmy auto. Wybite były trzy szyby. Pochodziliśmy po najbliższej okolicy, ale żadnych śladów nie znaleźliśmy. Żona powiedziała policjantom, że zna z widzenia tego, kto to zrobił, bo mieszka on niedaleko i często przechodzi koło bloku.

Podejrzany

– W obu przypadkach sprawa uszkodzenia auta był ten sam – mówi policjant z sekcji Dochodzeniowo-Śledczej KMP w Przemysłu, który zajmuje się tą sprawą. – Zebrane przez funkcjonariuszy dowody pozwoliły na przedstawienie zarzutów podejrzanemu 66-letniemu Czesławowi T. z Przemysła i prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu sprawa trafi do prokuratury.

To nie koniec

– Oddałem auto do lakiernika do malowania, wstawiłem szyby i

myślałem, że na tym się skończą moje kłopoty – mówi Edward L. – Jedenastego października, trzy dni po tym jak odebrałem auto po naprawie, żona przyszła rano na parking, a tu znowu ktoś zdemolował nam auto. Tym razem wybił cztery szyby i spuścił powietrze z dwóch kół albo je poprzebił. Ja już mam dosyć. Znowu będą musiał ponieść koszty. Razem naprawy kosztowały mnie ponad 7 tysięcy. Poza tym auto jest mi niezbędne w interesach, które prowadzę. A najgorsze jest to, że nie mam żadnej gwarancji, bo po naprawie znowu ten ktoś może mi zniszczyć samochód.

Świadek

Zgodnie z obietnicą zajęliśmy się tą sprawą i udało się nam ustalić świadka, który widział, jak w nocy 11 października dwaj mężczyźni wybijali szyby w passacie. – To było z środy na czwartek, po północy – mówi mężczyzna, który dane osobowe zastrzegł sobie do wiadomości redakcji. – Wracałem właśnie z Dynowa i niedaleko osiedla zabrakło mi paliwa. Wziąłem kanisterkę i poszedłem w kierunku postoju taksówek. Kiedy przechodziłem koło garaży, z odległości około 50 metrów zobaczyłem dwóch mężczyzn kręcących się koło ciemnego volkswagena passata, który był zaparkowany na pagórku pod lampą. Jeden robił coś przy kołach, a drugi, wysoki, ubrany na ciemno, uderzał czymś w szyby. Przednią i tylną. Schowałem się za róg garażu i widziałem, jak tamci uciekają w kierunku ulicy Węgierskiej.

Uwzięli się, czy co?

– Naprawdę mam już tego dosyć – powtarza Edward L. – Podejrzewam, że wszystko to zaczęło się od tego, kiedy wnuczek tego pana (Czesława T. – przyp. EsWu) pobił mojego dziewięcioletniego syna i żona oddała sprawę do sądu. Może on się chce na mnie zemścić w ten sposób.

EsWu

KAŃCZUGA, GAĆ:

Podstawowym narzędziem seryjnego włamywacza były nożyczki

Włamywacz z nożyczkami



Jacek SZWIC

Drobny, niepozorny 26-letni mieszkaniec jednej z wiosek w gminie Gać okazał się seryjnym włamywaczem, który od marca ubiegłego roku grasował na terenie swojej gminy oraz sąsiedniej gminy Kańczuga. Na koncie miał czternaście włamań i cztery usiłowania włamań. W większości do samochodów.

Od ponad roku policjanci z komisariatu w Kańczudze, który zasięgiem swojego działania obejmuje obie gminy, robili wszystko, żeby wykryć działającego na tym terenie włamywacza. Jego działalność zaczęła się w ubiegłym roku.

Noc z 17 na 18 marca. Białoboki. Włamywacz skradł radioodtwarzacz, okulary i plecak. Tej samej nocy w tej miejscowości było również włamanie do audi, z którego zginął radioodtwarzacz, kurtka i dwa telefony. Nie trzeba być Sherlockiem, żeby domyślić się, że czas, miejsce i sposób dokonania przestępstwa wskazywały na tego samego sprawcę lub sprawców. W nocy z 29 na 30 marca w sąsiednim Dębowie ktoś włamał się również do volkswagena golfa, z którego zabrał radioodtwarzacz i próbował włamać się do passata. Następnej nocy włamywacz odwiedził Sietesz. Tam po włamaniu się do audi również skradł radioodtwarzacz. Jeszcze w tym samym miesiącu nieznanego włamywacza odwiedził pobliski Ostrów i w podobny sposób załatwił audi. – To była ta sama ręka – mówią policjanci, którzy pracowali przy tej sprawie. Niestety, śladów jego linii papilarnych nie było jeszcze wtedy w centralnej bazie, zwanej systemem AFIS i przestępca pozostawał nieuchwytny.

Na nic zdały się wzmożone patrole i dyskretne obserwacje osób, które znalazły się w kręgu podejrzewanych. W kwietniu włamywacz działał tylko raz. Szóstego w Sieteszy okradł passata. Potem przez jakiś czas był spokojny. Dopiero 6 lipca policjanci przyjęli zgłoszenie o włamaniu do niezamieszkanego budynku w Białobokach, skąd skradziono torby z odzieżą przeznaczoną do sprzedaży. Wtedy to włamanie jakoś nie bardzo pasowało do samochodowego włamywacza.

Wpadka

5 września tego roku o 4.30 rano jednego z mieszkańców Mikulic obudził jakiś hałas. Mężczyzna wyrzwał na zewnątrz i spłoszył włamywacza, który skradł mu z garażu rower górski. Kilka godzin później policjanci zatrzymali 26-letniego Piotra G., bezrobotnego mieszkańca jednej z wiosek w gminie Kańczuga. Wtedy okazało się, że ma on na sumieniu nie tylko to nieudane włamanie. Zabezpieczone przez policjantów linie papilarne i ślady traseologiczne (odciski butów, opon – przyp. S.W.) zebrane na miejscu różnych włamań dopasowano do Piotra G. Wtedy okazało się, że oprócz wymienionych wyżej włamań, ma on na koncie jeszcze dziewięć innych, dokonanych już w tym roku. Dębów, Sietesz, Białoboki, Mikulice i Ostrów – znowu powtarzają się te same miejscowości. Wyjątkiem jest Gać, gdzie Piotr G. w nocy z 22 na 23 kwietnia włamał się do tartaku, skąd skradł siekiere i drabinę, które posłużyły mu do włamania do miejscowego baru Gacanka. Tu nieźle się oblowił, bo w szufladzie znalazł 1200 złotych, a dodatkowo 300 ukradł z automatu do gier. Pozostałe włamania były do aut. W każdym przypadku nożyczkami ukręcał zamki i zabierał radioodtwarzacze. Po terenie poruszał się na piechotę albo rowerem. Zawsze bocznymi drogami lub ścieżkami. Po każdym włamaniu jechał w niedzielę okazy do Rzeszowa i tam na giełdzie sprzedawał swoje łupy. Za tak niską cenę, że zawsze znajdował nabywców. Piotr G. przyznał się do czternastu włamań i czterech usiłowań.

SeWu.



Jacek SZWIC

Passat zdemolowany w nocy z 10 na 11 października przez nieznaną jeszcze sprawców.

KORCZOWA: Znowu nielegalni imigranci

Mołdawianie na zielonej granicy

W ubiegłą sobotę funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w okolicy przejścia granicznego w Korczowej zatrzymali czworo obywateli Mołdawii, którzy – jak się okazało

– nielegalnie przeszli przez zieloną granicę z Ukrainy do Polski. Nielegalni imigranci nie posiadali przy sobie żadnych bagaży ani dokumentów. Tłumaczyli się tym, że chcieli przedostać się do Euro-

py Zachodniej, żeby tam poszukać pracy. Po wyjaśnieniach nielegalni imigranci w ramach umowy o readmisji zostali przekazani służbom granicznym Ukrainy.

J.

STUDNIÓWKI od 35 zł*
*dotyczy filmu na DVD przy zamówieniu pow. 35 szt.

ZESTAW: DVD + ZDJĘCIA 45 zł*
*dotyczy zamówienia pow. 35 szt. (zdjęcia w formie cyfrowej na CD)

FILM REALIZOWANY JEST W TECHNICIE CYFROWEJ. ZAPEWNIAMY NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ OBRAZU I DŹWIĘKU.
ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ REALIZACJI FILMU WEDŁUG SCENARIUSZA.
ILOŚĆ WOLNYCH TERMINÓW OGRANICZONA.

FOTOCENTRUM
B. L. Mendychowski
PRZEMYSŁ, UL. DWORSKIEGO 3
TEL. 016 670 87 85
+48 511 266 443

44692



Santander Consumer Bank
KREDYT "DUET"

Tylko u nas - "DUET" - kredyt na zakup kolejnej nieruchomości (nie bierzemy pod uwagę raty obecnie spłacanego kredytu hipotecznego)!

Przemysł, ul. Mnisza 3, tel: 6760661, 6760662 Oferujemy kredyt gotówkowy, samochodowy oraz leasing - procedura uproszczona!



LUBACZÓW: Reperkusje prasowych doniesień o gwałcie sprzed roku

Czujemy się zagrożeni

– Ktoś w nocy zadzwonił do naszego domofonu, ale na pytanie: „Kto to?” nie odezwał się. Zabroniłam mężowi wychodzić. Rano przy naszej furcie była policja, coś mierzyli, szukali, nam kazali zgłosić się na komendę – mówi matka Małgosi, zgwałconej i pobitej w sierpniu ub.r.

W Komendzie Powiatowej Policji w Lubaczowie dowiedzieliśmy się, że podejrzany o gwałt Małgorzaty 41-letni mieszkaniec tegoż miasta Mirosław H. późną nocą zgłosił się tam w stanie nietrzeźwym. – Powiadomił nas, że doszło do pewnego zdarzenia, ale dla dobra sprawy nie chcemy mówić o tym, co przed tym domem, według niego, się wydarzyło – tłumaczył na gorąco komendant powiatowy mł. insp. Janusz Górski. – Podkreślam tylko, że nie jest to postępowanie przeciwko, lecz postępowanie wyjaśniające w sprawie. Postępowanie przejęła Prokuratura Rejonowa w Lubaczowie: – Nie posiadam akt, zostały one przekazane prokuraturze. Mogę jedynie potwierdzić, że Mirosław H. zgłosił, że został postrzelony przed domem rodziców dziewczyny oskarżającej go o gwałt. Mimo że był w stanie nietrzeźwym, musieliśmy przyjąć zgłoszenie. Rzeczywiście, potwierdziło



Małgosia (druga od lewej) twierdzi, że każde takie wydarzenie na nowo przywołuje wydarzenia sprzed roku.

się jego zeznanie, że lekarz udzielił mu pomocy. Rano na miejsce udała się ekipa naszych funkcjonariuszy, którzy musieli sprawdzić, czy na posesji i na chodniku nie pozostały jakieś ślady – tłumaczył kilka dni później rzecznik Komendy Po-

wiatowej Policji w Lubaczowie mł. asp. Krzysztof Farion.

Zastępca prokuratora rejonowego Maria Budzianowska, prowadząca również sprawę o gwałt, także nie chciała udzielać informacji: – Na obecnym etapie



Komendant powiatowy mł. insp. **JANUSZ GÓRSKI.** – Podkreślam, że nie jest to postępowanie przeciwko, lecz postępowanie wyjaśniające w sprawie.



Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie mł. asp. **KRZYSZTOF FARION:** – Mogę jedynie potwierdzić, że Mirosław H. zgłosił, że został postrzelony przed domem rodziców dziewczyny oskarżającej go o gwałt.

postępowania mogą jedynie potwierdzić, że jest to nadal postępowanie w sprawie. Nic więcej nie mam do powiedzenia.

Co jeszcze może nas spotkać?

To zdarzenie miało miejsce w dniu, gdy w naszym tygodniku ukazał się artykuł „Już nie żyjecie!” (środa, 17 października). Przypomnijmy, czego dotyczył. W sierpniu ub. roku Małgosia wracała z kolegą z dożynek w Oleszycach. Zatrzymali okazję. Mirosław H. podwiózł ich pod jeden ze sklepów w Lubaczowie i poprosił kolegę, by ten kupił mu papierosy. Sam odjechał z dziewczyną do lasu. Z jej relacji wynika, że tam ją zgwałcił i dotkliwie pobił. Mirosław H. od tego czasu był tymczasowo aresztowany. Zwolniony

został 9 października br. podczas rozprawy, która według wezwania sądowego miała być główną w tym postępowaniu. Rodzice Małgorzaty i ona sama poczuli się zagrożeni, zwłaszcza że – jak nas poinformowali – Mirosław H. wychodząc z sądu, rzucił w ich kierunku: „Już nie żyjecie!”

Przed zamknięciem tego wydania ŻP do naszej redakcji wpłynął list Mirosława H., w którym przedstawia on swoją wersję wydarzeń z sierpnia 2006 r. i oczywiście, zaprzecza faktom podawanym przez rodziców Małgorzaty. Nie cytujemy listu, ponieważ jego istotne fragmenty nie nadają się do przedrukowania.

Ekz

bez ściemy

▶ Oświetlenie

Abażury	111 21 11	B
Górczewska 123	111 87 65	
Aladyn	111 63 11	C
Miodowa 22	111 23 49	
Alladin S.C.	111 81 55	D
Lipowa 2	111 57 21	
Alltechnik	111 88 61	E
Wózkowa 14/50	111 86 11	
Aneks		
Chrostowskiego 29c		
Antyki		
Gen. Zajączka 14		
Antoś Eliza		
Zamorska 17 paw. 13		
Ar...		
... (póg Młocieńczej)		

www.pkt.pl 0 801 88 66 66

Zamiast tracić czas na żmudne poszukiwania, sięgnij do **pkt.pl**.
 Nasza książka teleadresowa oraz serwis internetowy to niezawodna baza najbardziej aktualnych, wygodnie pogrupowanych kontaktów do firm i instytucji. Zawsze służy Ci nieodzowną pomocą – zarówno w sprawach biznesowych, jak i prywatnych. Z nami znajdziesz dokładnie to, czego szukasz. Szybko i na temat.

pkt.pl wszystko i w porządku

ŻYCIE PODKARPACIE 24 PAŹDZIERNIKA 2007

JAROSŁAW

Nowa elewacja, stare otoczenie



Hala targowa ma piękną elewację, ale jej otoczenie zostanie uporządkowane dopiero w następnym roku.

Hala targowa ma piękną elewację już nie tylko od strony ulicy Grodzkiej, ale także od ulicy Tarnowskiego. Jednak naszych czytelników martwi to, że władze PSS „Społem” zezwoliły na ustawienie tam starych blaszanych szczęk.

Od tygodnia blaszane stragany powróciły za halę targową. W czasie malowania elewacji od ulicy Tarnowskiego zostały one przeniesione na parking za kamienicą Rynek 6. To miejski parking, na którym samochody parkowali miejscy urzędnicy. – Niestety, mieliśmy tam kiepski utarg, wystarczyło na to, by odprowadzić opłaty do PSS „Społem”. A dla nas nie nie zostawało – opowiada jedna z właścielek blaszanej szczęki. – My rozkładaliśmy swoje stragany i towary na parkingu, a na chodniku przy ulicy Franciszkańskiej handlowali przybłądki ludzie, którzy nikomu za placowe nie płacą. Dlatego prosił się prezesa PSS, by pozwolił nam powrócić na dawne miejsce, przecież my musimy z czegoś żyć. To nasza praca.

PRZEMYSŁ

Koniec wojny?

W jednym sklepie – sąd nakazał wstrzymanie prac, w drugim – najemca i właściciel kamienicy się dogadali.

Przypomnijmy: dwa tygodnie temu najemcy dwóch sklepów znaleźli się w ostrym konflikcie z nowym właścicielem kamienicy, który rozpoczął remont elewacji wraz z wymianą witryn, a także wtargnął do lokali bez zgody handlowców, co zakłóciło ich funkcjonowanie. Są już pierwsze efekty skarg, protestów i pozwów: sąd nakazał właścicielowi kamienicy wstrzymanie prac w obrębie jednego ze sklepów, okazało się także, że wbrew twierdzeniom właściciela stan instalacji elektrycznej w lokalu nie stwarza zagrożenia, czego dowodem jest stanowisko rejonu energetycznego. Stanisław Stanisławek, najemca lokalu: – Sprawdziły się też przypuszczenia, że właściciel kamienicy podpisał już nowe umowy najmu, choć nasze jeszcze trwają. Na nasz adres zaczęły przychodzić przesyłki adresowane do

Czytelnicy alarmują jednak, że władze PSS „Społem” obiecywały, że po zakończeniu elewacji za halą targową staną nowe stragany i zostanie tam położona kostka brukowa. – Miało tam być ładnie i przyjemnie, a jest stary bałagan na tle nowej elewacji – mówi telefonicznie jeden z nich.

Plany były inne...

Wiceprezes PSS „Społem” w Jarosławiu Agnieszka Kłoda prosi jednak mieszkańców Jarosławia o trochę cierpliwości: – Wszystko wymaga czasu i pieniędzy. Na razie jest nowa elewacja, za rok będzie piękna kostka i nowe stragany. Plany były trochę inne, ale nie wszystko zależy od nas. Przeciagnęły się prace przy zabezpieczeniu muru oporowego, a to prace należące do urzędu miasta, nie do nas. Gdy zostaną zakończone, wówczas my będziemy mogli uporządkować teren za halą targową. Przewidzieliśmy te prace w budżecie inwestycyjnym na następny rok – podkreśla wiceprezes.

Ekz

naszego następcy, a ten w rozmowie telefonicznej przyznał, że ma umowę na najem już od października... Na razie możemy handlować, więc nie jest źle, ale – ze względu na bierność w tej sprawie przemyskiej policji – złożyliśmy skargę do komendanta wojewódzkiego...

Dariusz Kostka, właściciel kamienicy: – W obrębie tego jednego sklepu nie robię, więc nie ma o czym mówić, natomiast odnośnie złego stanu instalacji mam ekspertyzę fachowca i śmiemnie zgodzić się z pismem, którym dysponują najemcy, bo w tym akurat przypadku rejon energetyczny ewidentnie trzyma ich stronę! Z najemcą drugiego lokalu sprawa już załatwiona, dogadaliśmy się...

Pokrótkiej rozmowie telefonicznej Dariusz Kostka uznał, że do pozostałych kwestii ustosunkuje się jego rzecznik prasowy, który w poniedziałek (22 bm.) skontaktuje się z redakcją. Niestety, nikt taki ani osobiście, ani telefonicznie się nie zgłosił.

(o)

PRZEMYSŁ: A może i my wypowiemy wojnę folii?

Prawie wszyscy są zgodni: te fruujące worki są okropne, ale...

Sprzedawcy: – To klienci chcą reklamówek, bo tak im wygodnie!
Kupujący: – Chcielibyśmy w papier, ale nigdzie nie ma!

Od nowego roku w łódzkich sklepach nie można będzie pakować zakupów w foliowe jednorazówki. Za niesubordynację sprzedawcom i kierownikom sklepów ma grozić grzywna od 20 do 5000 zł. To pomysł miejscowych radnych, którzy postanowili wypowiedzieć wojnę wszechobecnej folii. Sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda w Przemyślu.

Najlepiej, choć jeszcze nie idealnie, było w Tesco. Owszem, i tu klient nie ma wyboru, bo przy kasie wiszą wyłącznie foliowe reklamówki, ale – jak mówi kierowniczka Joanna Dejnaka – to folia rozkładalna: – Narazie jesteśmy skazani na takie opakowania. Ale w planach jest znaczne ograniczenie jednorazówek i szczerze mówiąc, kiedy już dostajemy takie wytyczne, to jesteśmy potem z nich skrupulatnie rozliczani, więc nie ma nowy, żeby ktoś w naszej sieci to zignorował... Poza tym już tej jesieni mamy rozprowadzać ekologiczne torby wielokrotnego użytku w cenie około 6 złotych, przy czym po zużyciu takiej torby klient dostanie następną za darmo. Moim zdaniem to bardzo dobry pomysł! Kilka lat temu jeździłam do pracy za granicę i tam wszędzie na zakupach pakowało się w papier. My trochę małpujemy Zachód, ale myślę, że akurat w tym przypadku wyjdzie nam to tylko na zdrowie. Ja sama wolałabym papierowe opakowania – zawsze to się w domu może przydać, a poza tym te fruujące worki są po prostu okropne!

W Albercie i Biedronce rozmowy z dziennikarzami są zakazane, nawet na temat folii. Ale już klienci pod sklepem mówią, co myślą. – Ja chciałem, oni tu nawet mieli jakiś czas temu papierowe, tyle że po 1,9 złotego chyba. No kto to kupi, kiedy foliowe są za darmo?! Taka polityka! Papier się rozłoży albo spali, a te reklamówki to syf! Kiedyś wszystko było w papier pakowane i jakoś nikt nie mówił, że za drogo! No i reklamować by to trzeba było, żeby ludzie zmądrzeli! Tyle głupich reklam jest, co by komu szkodziło poretakować trochę ekologię? – mówi Edward Górski.

Papier jest, ale za drogi

– Słyszałem, ale nigdzie takiego sklepu w Przemyślu nie widziałem... Szkoda. No i na przykład w szkło więcej powinni pakować, te różne płyny, co teraz w plastiku dają. To źle, że człowiek skazany jest na sztuczne... – narzeka Bronisław Supa.

Marek Sosnowski, sprzedawca z ulicznego stoiska z warzywami, podziela opinie klientów: – Ja wam powiem: te papierowe już gdzieś niegdzie można kupić, tylko trochę za drogie są: kilogram coś koło dwunastu złotych, a tysiąc sztuk foliówek – siedem złotych... Ale mimo to spróbuję pomału wprowadzić, w koszty to sobie wpuszczę i już. Na razie ograniczam foliowe – jak nie ma konieczności, to nie pakuję. Nawet jak sam robie zakupy. A z tym papierem wystartuję w swoim drugim sklepie, jeszcze tej jesieni. Zobaczymy, czy chwyci.



Klient EDWARD GÓRSKI: – Ja chciałem, oni tu nawet mieli jakiś czas temu papierowe, tyle że po 1,9 złotego chyba. No kto to kupi, kiedy foliowe są za darmo?!



Klient BRONISŁAW SUPA: – To źle, że człowiek skazany jest na sztuczne...



Sprzedawca w warzywniaku MAREK SOSNOWSKI: – Startuję z papierem jeszcze tej jesieni. Zobaczymy, czy chwyci. Na razie – ograniczam folię!



Ekspedientka z Hermana JADWIGA ŚWISTAK: – Mam! Do wędliny papier jest najlepszy!



Kierowniczka Żabki BOGUMIŁA GARGAŁA: – Papier jest ciężki w pakowaniu, a z folią szybciej kolejka schodzi... Poza tym folia nie przecieka.



Kierowniczka Tesco JOANNA DEJNAKA: – Kilka lat temu jeździłam do pracy za granicę i tam wszędzie na zakupach pakowało się w papier. My trochę małpujemy Zachód, ale myślę, że akurat w tym przypadku wyjdzie nam to tylko na zdrowie.

Tylko w Żabce kierowniczka Bogumiła Gargała przyznaje, że folia jest najlepsza i już: – Ja wole i klienci chyba też. Papier jest ciężki w pakowaniu, a z folią szybciej kolejka schodzi... Poza tym folia nie przecieka. Ekologia? Nie myślę o tym, nie mam czasu na takie zastanawianie się... Zresztą, nawet nie wiem, gdzie by coś takiego kupić? Klienci też o papier nie pytają, chociaż, jak ostatnio miałam w gratisach płócienne worki wielokrotnego użytku, to bardzo się podobały. Nawet przychodzą z nimi z powrotem i pytają o jeszcze...

Jedynie sklepy, gdzie widać papier, to w Przemyślu mięsne. Ekspedientka z Hermana Jadwiga Świstak: – Mam! Do wędliny papier jest najlepszy! A klienci są różni, większość zupełnie nie

zwraca na to uwagi, tylko wyjątki nie biorą folii... Ja osobiście jestem zwolenniczką papieru, ale na zakupach rzadko kiedy takie opakowania można spotkać...

(o)

UWAGA! Promujemy sklepy, w których wszystkie zakupy spożywcze można zapakować w papierowe opakowania!

Możliwe, że są w mieście sklepy, gdzie zakupy można zapakować w papier, tylko my o tym nie wiemy. Jeśli tak – prosimy o kontakt z redakcją. Nazwy i adresy takich miejsc opublikujemy bezpłatnie z informacją dla klientów: tu zapakujesz w papier!

Rajtex - Bis

FABRYKA OKIEN i DRZWI PCV i AL.

OFERUJEMY:
- OKNA i DRZWI
- PARAPETY
- ROLETY i ROLETKI
- ŻALUZJE
- MOSKITIERY
- BRAMY GARAŻOWE

ZAPEWNIAMY:
- DORADZTWO, POMIAR
- TRANSPORT, MONTAŻ
- SERWIS

**Solidne wykonanie,
krótki termin realizacji**

*3-5-komorowe
bezołowiowe
PlusTec*

OSTRÓW 418 A
tel. (016)6710424
PRZEMYSŁ
ul. REJTANA 4
tel. (016)6750359

www.rajtexbis.pl

ISO 9001:2000

Rok założenia 1991
bratex

od **16** lat
produkty
wysokiej jakości

blachodachówka *Bratex ekonom*

18,96 zł

www.bratex.pl

Podana cena nie zawiera podatku VAT (22%) i dotyczy metra kwadratowego całkowitego blachodachówki Hestia Plus

DEBICA, ul. Drogowców 7, tel. 014 682 28 22
PRZEMYSŁ, ul. Jasińskiego 58, tel. 016 675 70 35
KROSNO, ul. Podkarpacka, tel. 013 422 29 21
SANOK, ul. Bema 4, tel. 013 463 24 48
JAROSŁAW, Garbarze 4, tel. 016 621 11 07
LUBACZÓW, ul. Kościuszki 72, tel. 016 632 95 15
SIENIAWA, ul. Kościuszki, tel. 016 622 75 08
LEŻAJSK, ul. Dworcowa 1 (dworzec PKS), tel. 017 242 77 41
MIELEC, ul. Wojsławska 72, tel. 017 583 74 51
KOLBUSZOWA, ul. Rzeszowska 9, tel. 017 744 45 95
DYNÓW, ul. Podwałe 1, tel. 016 652 20 03

**NOWY SKŁĘP
Z ODZIEŻĄ
UŻYWANĄ**

PRZEMYSŁ, MICKIEWICZA 26

100% WYMIANA TOWARU
2 razy w tygodniu

NOWA DOSTAWA
wtorki i piątki

CODZIENNIE
niższa cena

MARKOWE UBRANIA
za najniższą cenę

PRZECENY
i promocje

ZAPRASZAMY OTWARTY
od 16.10.2007 r.!

pn. - pt.: 8.00 - 20.00
sobota: 8.00 - 14.00

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

- ✓ **Telewizja**
- ✓ **Internet TOYA^{net}**
- ✓ **Telefon**
- ✓ **CANAL+ MULTIPLEX**
- ✓ **HBO PAK**

**Oplaty abonamentowe
w promocyjnej cenie.**

Bliższe informacje w biurze PTK TOYA przy ul. bpa Jakuba Głazera 10
od poniedziałku do piątku w godzinach od 11 do 14 i od 15 do 17 oraz pod numerem telefonu 6 770 710.

OKNO 1465 x 1435 R:RU
499 zł brutto*

**MULTI
DOM**

I JESTEŚ ZADOWOLONY

OKNA - DRZWI

Przemysł, ul. Jasińskiego 26
tel./fax (016) 675 18 50
kom. 0 609 853 000

Dynów, ul. Mickiewicza 28/2
tel./fax (016) 65 22 726

Sanok, ul. Kościuszki 58
tel./fax (013) 46 38 736

* Jesienią taniej

NOWOŚĆ
okna 5-komorowe
o szer. 73 mm

• POMIARY, WYCENA - GRATIS • KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

ŻAGIEL
USŁUGI FINANSOWE

SZYBKI KREDYT!

Decyzja w 2 minuty!
GOTÓWKA w 1 dzień!

Dojedziemy do Ciebie
na terenie Podkarpacia

ZADZWOŃ!
0605 909380

System dachowy

EuroFala

...bo dach musi być trwały

ATRAKCYJNA PROMOCJA

System dachowy EuroFala jest wyjątkowo lekki i trwały oraz odporny na wilgoć i agresywne środowisko. Idealnie nadaje się na wszelkie budynki gospodarcze i magazynowe. Doskonale reguluje mikroklimat, zapewniając efektywniejszą hodowlę zwierząt. Zabezpiecza przechowywane zboża, nawozy, sprzęty i maszyny rolnicze. Idealnie sprawdza się zarówno w czasie gorącego lata, deszczowej jesieni jak i mroźnych zim.

Potwierdzają to zdobyte medale, wyróżnienia oraz opinie zadowolonych użytkowników go hodowców i plantatorów.

Dowiedz się więcej o możliwościach jakie oferuje system dachowy EuroFala. Skorzystaj z wyjątkowej promocji cenowej jeszcze przed zimą. Zadzwoń do naszego przedstawiciela Janusz Brzykowski - tel. 0 692 496 426

www.izopol.pl 62-240 Trzemeszno, ul. Gnieźnieńska 4, tel. 0-61 415 43 30, fax 0-61 415 60 17

SYSTEM DACHOWY EUROFALA
ZDAŁ EGZAMIN PRZYDATNOŚCI
SPRAWDZAJĄC SIĘ NAWET
W NAJCIĘŻSZYCH WARUNKACH

EuroFala
system dachowy

ŚLIWNICA, PRZEDMIEŚCIE DUBIECKIE, PRZEMYŚL: Dopiero europejski nakaz zatrzymania wydany przez Sąd Okręgowy w Przemyślu sprawi, że sprawca wypadku i śmierci Rafała Ścirki odpowie za swój czyn

Rafał miał 19 lat

4 lutego br. w Przedmieściu Dubieckim wydarzył się wypadek samochodowy. Na tydzień przed studniówką Rafał Ścirko zamiast na salę balową trafił do szpitala. Przez ponad miesiąc lekarze walczyli o jego życie. Nie udało się. 12 marca zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Sprawca wypadku do tej pory nie poniósł za to odpowiedzialności, bo... zniknął na pół roku. Ani prokuratura, ani policja długo nie wiedziała, dlaczego.

Około 2.20 w nocy, 4 lutego, 19-letni Rafał Ścirko, mieszkający z rodzicami w Śliwnicy, oplem kadełtem odwoził trójkę swoich przyjaciół (Joannę, Paulinę i Andrzeja) po dyskotekę do domu. Na prostej drodze w Przedmieściu Dubieckim, jadąc prawym pasem, miał zamiar skrócić w lewo. Około 50 m wcześniej włączył lewy kierunkowskaz i zaczął zwalniać, co potwierdzili później świadkowie – ci jadący z Rafałem, jak i dwóch innych naocznych świadków wypadku. Gdy rozpoczął manewr, w jego lewy bok uderzył, jadący z dużą prędkością, samochód (ponad 110 km na godzinę), a na tym odcinku obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km na godzinę) daewoo lanos. Za kierownicą siedział jego rów nolegar Augustyn M. Nie miał prawa jazdy i uciekł z miejsca wypadku (prawdopodobnie – tak twierdzą świadkowie – był pod wpływem alkoholu). Po chwili na miejscu pojawił się jego ojciec Marek M., który usiłował podrzucić swoje dokumenty do samochodu i wmówić, że to on kierował pojazdem. Dzięki zdecydowanej postawie świadków, nie udało mu się ta próba oszustwa.

Sprawca gdzieś zniknął

Rafał był jedną z najbardziej poszkodowanych ofiar tego wypadku. Nieprzytomny został odwieziony do Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie. Miał



– Jak nam tego Rafała brakuje. Chyba nigdy nie pogodzę się z jego odejściem. Już przestałam wierzyć w jakąkolwiek sprawiedliwość. Wiem, że życia Rafałowi nic już nie przywróci, ale jakąś karę sprawca tego wypadku powinien ponieść. Nie wiem, może źle myślę – zastanawia się matka Rafała Helena Ścirko, pokazując zdjęcia syna.

dużego krwiaka na głowie, uszkodzone oba płuca oraz miednicę. Natychmiast przeszedł operację głowy, potem były jeszcze kolejne trzy, lecz to nie pomogło. Rafał nie odzyskał świadomości i 12 marca ok. 18.25 zmarł. W chwili wypadku (podobnie jak jadący z nim znajomi) był trzeźwy, co potwierdziły przeprowadzone zaraz po przyjeździe do szpitala badania krwi. Andrzej dopiero po dwóch tygodniach wyszedł ze szpitala, bo także musiał przejść operację (miał połamaną miednicę). Mniejszych obrażeń doznały dziewczyny. Paulina miała złamaną rękę, a Joanna uszkodzony łuk brwiowy. Augustyn M. i chłopak jadący z nim nie doznali większych obrażeń. Po zbiegnięciu z miejsca wypadku ukrywał się u znajomych, po czym tego samego dnia, ok. godziny 22 zgłosił się do szpitala, tego samego,

w którym leżał Rafał. W szpitalu przebywał trzy dni, po czym gdzieś zniknął...

Chcieli wynająć Rutkowskiego

Od tego momentu rozpoczęły się poszukiwania sprawcy wypadku. Podejmowali je przede wszystkim... rodzice zmarłego. Są bardzo zawiedzeni postawą organów ścigania. – Dopóki Rafał żył i leżał w szpitalu, a cała nasza rodzina codziennie była przy nim, na początku nawet dzień i noc, nie mieliśmy czasu jeździć na policję i do prokuratury. Nie mieliśmy czasu ich ponaglać. Wszystko stało w miejscu. Policja z Dubiecka prawie miesiąc przesłuchiwała świadków, ale wcześniej to my musieliśmy ich im poszukać, a nawet niektórych dowieźć na posterunek. Później policjant prowadzący śledztwo w tej sprawie twierdził, że główny świadek

jest niewiarygodny. Chciał nam z naocznego świadka zrobić głupka, żeby nie zeznawał. Mamy to wszystko, co on mówił, nagrane na telefonie komórkowym – wyjaśnia pani Helena.

Państwo Ścirkowie chcieli w tej sprawie wynająć nawet detektywa Krzysztofa Rutkowskiego, ale okazało się o wiele za drogi. Zdobywanie informacji, gdzie może być Augustyn M., rozpoczęli na własną rękę. – Dowiedzieliśmy się, że jego ojciec kupił mu bilet na samolot do Anglii. Najpierw chciał mu kupić do Niemiec, ale wszystkie loty były już zarezerwowane. Policja fakt, że nie ma sprawy, tłumaczyła tym, iż im po prostu zwał. Policja z Dubiecka zaczęła obwiniać prokuraturę, a prokuratura policję. Kiedy wszystkie drogi już zawiadły, postanowiliśmy napisać do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Zadzwońił do nas, że wysłał pismo do prokuratury w Przemyślu, aby ta zajęła się tą sprawą od początku. Nadzorował to prokurator Ryszard Chudziński. To dzięki niemu wydano list gończy za sprawcą – wyjaśnia H. Ścirko.

Europejski nakaz zatrzymania

List gończy krajowy i europejski nakaz aresztowania został sporządzony ponad dwa miesiące po wypadku. Wówczas sprawa potoczyła się bardzo szybko. Augustyn M. został odnaleziony i zatrzymany przez brytyjską policję, choć przebywał na Wyspach Brytyjskich pod fikcyjnym imieniem. Ponad dwa tygodnie temu sprowadzony został do Polski. Obecnie przebywa w areszcie w Przemyślu. Już niedługo rozpocznie się jego proces, w którym oskarżony zostanie o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Za to przestępstwo grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Mariusz GODOS

Szef Prokuratury Rejonowej w Przemyślu **RYSZARD CHUDZIŃSKI:** – Podejrzany został zatrzymany w Wielkiej Brytanii na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania, który wystosował Sąd Okręgowy w Przemyślu na wniosek Prokuratury Okręgowej w Przemyślu. Ponad dwa tygodnie temu przekazany nam został przez stronę brytyjską. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Przemyślu Sąd Rejonowy przedłużył mu areszt tymczasowy do 28 grudnia tego roku. Jesteśmy już na ukończeniu sporządzania aktu oskarżenia w tej sprawie, który do sądu na pewno wpłynie na początku listopada. Oskarżony w tej sprawie będzie nie tylko on. Podejrzany o utrudnianie prowadzenia czynności będzie mężczyzna, który zabrał go z miejsca wypadku (nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że chodzi o ojca Augustyna M. – Marka M.). Dlaczego sprawca nie został ujęty wcześniej? To już pytanie do policji.

Rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu podins. FRANCISZEK TACIUCH:

– Sprawcą wypadku w Przedmieściu Dubieckim był Augustyn M. W momencie wypadku obaj trafili do szpitala, więc nie mieliśmy podstaw, aby go zatrzymać. Wówczas Rafał Ścirko jeszcze żył, więc nie był to wypadek ze skutkiem śmiertelnym. Postępowanie w tej sprawie wszczął jednak posterunek policji w Dubiecku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Przemyślu. Augustyn M. wypisał się ze szpitala na własną prośbę i znikł. Musieliśmy zapoznać się z wieloma opiniami biegłych, między innymi biegłego z zakresu ruchu drogowego. Uważam, że policja zrobiła wszystko, co powinna w takiej sprawie uczynić. Potem wydany został europejski list gończy za sprawcą wypadku. Dostaliśmy informację, że przebywa w Anglii, posługując się imieniem mieszkańca Dynowa. Brytyjska policja go namierzyła i sprowadziła do Polski.



Kanaty tematyczne TVP dostępne bezpłatnie z satelity ASTRA.



ASTRA The Quality Link

www.ses-astra.com

TARTAK
Radymno, ul. Budowlanych,
tel. 16 6281067

**KANTÓWKA
DESKI
WIĘZBY DACHOWE**

STAL-TECH
Wyroby hutnicze Skup złomu

TAXI 24h
pod KASZTANEM
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE
TAKSÓWEK
0-800-592-393
ul. św. Józefa ul. Długosza
670-66-66 679-11-11
ZAPRASZAMY

**RADIO TAXI
„MAXI”**
czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

Bądź
na bieżąco!
Czytaj
drobne
w ŻP



ŻYCIE

RADIO TAXI 24h

96-23
(016)-6704044

Bezpłatne zamawianie:
0800-442244

Dla stałych klientów
10% zniżki

Postoje: Rynek Starego Miasta,
Grunwaldzka – Narutowicza,
Szpital Monte Casino, os. Kmiecie

TELE-TAXI JAROSŁAW
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888
tel. 623 05 05
621 05 05
621 33 81

- ☉ najtańsze przejazdy
- ☉ 1 km – 5 zł, każdy następny (1 taryfa) – 2 zł
- ☉ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- ☉ zakupy na telefon
- ☉ Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

NISSAN NOTE. ZASKAKUJĄCO PRZESTRONNY SAMOCHÓD KOMPAKTOWY.

Teraz Nissan Note w atrakcyjnym kredycie 50/50*. Wpłacasz 50% ceny samochodu, pozostałą część płacisz dopiero po roku bez odsetek.



Przekonaj się sam jak przestronny jest NOTE. Sprawdź nasze oferty i zamów jazdę testową już dziś u najbliższego dealera Nissana.

- Przednie poduszki powietrzne (kierowcy i pasażera)
- ABS + EBD i system wspomagania sily hamowania
- Centralny zamek sterowany pilotem
- Przesuwana tylna kanapa
- Pomysłowy dwuczęściowy system podziału przestrzeni bagażnika Flexiboard System**

AUTONIX
Autoryzowany Dealer Nissana
Rzeszów, ul. Rejtana 67
tel. 017 85 24 794
www.nissan-autonix.pl
www.nissan.pl



SHIFT_family life

*Kredyt 50/50 oferowany przez RCI Bank Polska S.A. RRSO wynosi 2,99% przy następujących parametrach, okres kredytowania: 12 miesięcy, wpłata własna: 50%, prowizja od kwoty kredytu 3%. Oferta jest ważna od 15.05.2007 r. do 30.06.2007 r.
**Wyposażenie standardowe w wersji Asenta. Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w powyższej reklamie są wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa: 5,1-7,0 l/100 km. Emisja CO₂: 135-166 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne na www.nissan.pl.

ŻYCIE NASZE BIURA:
Przemyśl, (016) 6702200
Jarosław, (016) 6241750
www.zycie.pl

Posłuchaj nas w Radiu Rzeszów
Przemyśl 102 MHz Lubaczów 103,4 MHz

Polskie Radio
RZESZÓW

„FLOGA” www.floga.com.pl

KOMINKI

ORŁY, ul. Lipowa 54
tel. (016) 671 21 04, kom. 0 503 025 634

Zarząd Spółki FAE FANINA SA
w Przemysłu,
działając na podstawie Uchwały
nr 8 ust. 3 WZ z dnia 12.06.2007 r.,
w związku z upływem terminu złożenia
dokumentów akcji pracowniczych
do przymusowego wykupu,
uniważnia akcje Spółki serii A
o numerach:

seria	ilość	od nr 000	do nr 000
A	99	257 341	257 439
A	119	274 194	274 312
A	119	288 117	288 235
A	99	258 925	259 023
A	52	252 658	252 709
A	99	258 430	258 528
A	119	265 031	265 149
A	119	279 311	279 429
A	119	283 000	283 118

RADIO TAXI >> EXPRESS << (16) **96-66**
www.przemysl.taxi.400.pl
e-mail: przemysltaxi@400.pl
POSTOJE: Glazera, Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400 Plus tp orange

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- rabaty dla stałych klientów
- zakupy z dostawą do domu
- dowóz dzieci do szkoły
- śluby, chrzciny
- nietypowe zlecenia

w sieciach:

GAJDAX
OKNA DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO
NOWOŚĆ – szybki współczynnik ciepła u. 1.0.
oraz ciepła ramka

- ŻALUZJE
- ROLETKI MATERIAŁOWE
- MOSKITIERY
- KARNISZE

**NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE
OKNA BEZ KITU!!!**
Przemyśl, ul. Mickiewicza 20,
tel. (016) 6785520 ul. 3 Maja 28



Mydło i powidło *liliowe opowieści*

Praca jest oszalamiająca. Przede wszystkim oszalamia zapachem. Marcin do tej pory nie miał z zapachami za wiele wspólnego. Przez kilka lat klepywał do komputera dane w hurtowni leków dla zwierząt. – Kot zawsze ma pachy – mruknął kiedyś pod nosem, rejestrując proszki dla kotów. – A ty zawsze masz fioła – powiedział współnik, Darek, który otworzył nową firmę i zaproponował Marciniowi pracę. – To raczej babska branża. – A jaka? – Mydlarnia! – wykrzyknął dumnie Darek. A potem tłumaczył, że można zarobić na mydle. – Jak Zabłocki – jęknął Marcin. Darek wybałuszył oczy. Klekajcie narody. Trzeba uczyć ludzi historii.

Cyprian Franciszek Zabłocki żył na przełomie XVIII i IX wieku. Zasłynął z niefortunnych inwestycji. Np. pomysł na produkcję mydła w rodzinnym majątku w Rybnie. Po wyprodukowaniu znacznej partii mydła, postanowił spławić je Wisłą do Gdańska, a stamtąd wyeksportować na zachód Europy. Aby zysk był większy, należało ominąć pruskie punkty celne na rzece. Kazał cieślom zrobić lekkie, drewniane skrzynie, a następnie włożył do nich mydło i załadował na barki rzeczne. Gdy transport dopływał do granicy z Prusami, Zabłocki nakazał przywiązać skrzynie do barek i wrzucić je do wody. W taki sposób skrzynie ciągnięte po dnie Wisły miały dotrzeć nad Bałtyk. Udało się ominąć opłaty celne, ale gdy w Gdańsku skrzynie otworzono, okazało się, że mydło się rozpląnęło. – Różowo to się nie zaczyna – orzekł Marcin, gdy już wyjął koledze historyczną wersję przysłowia. Ale Darek był dobrej myśli. – Zaraz ci kogoś przedstawię, zna się na mydle! Do gabinetu wtargnęła ruda dziewczyna. Piękna jak obrazek. – Wy pilnujecie zbytu, a ja produkcji – pogroziła palcem. A to jest nasz towar, takie próbki, żebyście wiedzieli, co sprzedajemy! Rzuciła na stół kilka dziwnych kostek. – To ma być mydło? – jęknął Marcin. – Ano tak, kotku – dziewczyna pogłaskała go po głowie. – Mam na imię Violetta, jak taki kwiatek, fiołek.

Marcin nie wiedział, co ma najpierw rozpracować – tę piękną, rudą dziewczynę, czy te dziwne przedmioty, udające mydło. Wybrał Violetkę. A ona w ciągu kilku dni wytłumaczyła mu, dlaczego mydło nie wygląda jak mydło. – Co to jest właściwie? – zapytał, biorąc do ręki



przeźroczystą kostkę, w której zatopione były kwiatki. – To jest moje mydełko fiołkowe, a te kwiatki w środku to polne fiołki. To brązowe, z okruszkami w środku, jest z orzechów laskowych. A to białe, przeźroczyste, jest czystą gliceryną, tylko wpakowałam w to trochę wiórek kokosowych.

Marcin zrozumiał jedno. Aby do końca zrozumieć tę dziewczynę, musi poznać oszalamiający świat zapachów. Interes nieźle się kręcił i mydełka nawet dobrze się sprzedawały. Ostatni wynalazek należał jednak nie do Violi, ale do Marcina. W starym sadzie ma dwie śliwy węgierki. Zapytał więc Violetkę, czy i z takich owoców można zrobić mydło. – Świetny pomysł – powiedziała i już po paru tygodniach zaczęły sprzedawać mydełka w kształcie śliwki, z podsuszonymi owocami i pestką zatopioną w środku. Ale wtedy byli już parą. I wtedy postanowili, że w ich wspólnym domu takie mydełko będzie symbolem ich szczęścia.

KUPIDYN

K R Y M I N A Ł E K

Grunt to dobry bajer

O 40-letnim Marianie ludzie mówili różnie, ale wszyscy w jednym byli zgodni – Maniek miał dar pięknego mówienia i potrafił po mistrzowsku bajerować. Ponoć, gdyby tylko chciał, to mógłby namówić niewidomego do kupna lornetki. Szkoda tylko, że taki talent się marnował, bo Maniek zamiast zatrudnić się w jakimś przedstawicielstwie handlowym, naciągał różnych ludzi na szemrane biznesy. Potrafił przekonująco opowiadać o superinteresie, który jest do zrobienia, a na który potrzebna jest jedynie niewielka kasa. Za to zyski miały być, że hej. Zwykle jednak kończyło się to tym, że współnicy lub wierzyciele ścigali go potem tygodniami, a on szukał następnym naiwnych, którzy daliby się nabrać na jego bajer. Wreszcie miarka przebrała się. Nie tak dawno Maniek namówił właściciela podmiejskiego baru na zainstalowanie w lokalu automatu do gier. Przekonywał, że ma stosowne zezwolenia i koncesje. Mówił, że jest już właścicielem sieci automatów, które przyniosą krociowe zyski i akurat ma jedną maszynę wolną. Ponieważ on sam ma już dość pieniędzy, zaproponował, żeby zysk z automatu dzielić po połowie. Właściciel zgodził się i na poczet wspólnego interesu dał Mańkowi 500 zł. Ten na drugi dzień przywiózł do baru jakąś mrugającą światełkami szafę i obiecał przysłać fachowca, który to zainstaluje. Właściciel, sądząc, że ma do czynienia z poważnym człowiekiem, w formie pożyczki dał Mańkowi jeszcze 300 zł. Po tem dłużej czekał na fachowca, a gdy się nie doczekał, przy pomocy znajomego zaczął oglądać owo cudo, które miało zapewnić mu zyski. Wtedy okazało się, że może kiedyś można było grać na tym automacie, ale teraz została z niego blaszana obudowa i ekran z kolorowymi diodami, natomiast nie było najistotniejszej części – elektronicznego mózgu i podajnika żetonów. Ponieważ komórka Mańka milczała, właściciel powiadomił o wszystkim policję. Teraz, jeżeli policjanci uwiną się szybko, Marianowi pozostanie tylko zbajerować prokuratora i sędziego, a to może okazać się trudne.

Jot.

walentynki

Jeśli czujesz się samotny, a masz problem z odnalezieniem życzliwej Ci osoby, jesteś dobrym i miłym człowiekiem, to napisz do 50-letniej wdowy. Zdjęcie mile widziane. Może być wdowiec lub kawaler. W-1514



Mam 29 lat, na imię Grzesiek, 175 cm wzrostu, włosy ciemne, oczy niebieskie, szczupły. Kawaler. Mieszkam w Pruchniku. Obecnie studiuję, pracuję w Polsce i za granicą. Jestem sympatycznym chłopakiem o dobrym sercu, bez nałogów. Chciałbym poznać dziewczynę wolną, do lat 28, która tak jak ja czuje się samotna i szuka bratniej duszy. Interesuje mnie stały związek. Tel. 885752155. W-1515

Wdowa po 50, kulturalna, zadbana, bez nałogów, na rencie. Poznam pana, najchętniej wdowca, bez zobowiązań i nałogów, spokojnego do lat 60. Proszę o poważne listy. W-1516

Czterdziestolatek, wolny, niepijący, spokojny, wykształcenie średnie. Pozna panią o podobnych cechach w stosownym wieku. Cel stały związek. W-1517

Mam 43 lata, jestem uczciwym, spokojnym kawalerem bez nałogów. Pracuję, mam swój dom, samochód. Poznam kobietę, która tak jak ja poważnie myśli o założeniu rodziny, opartej na uczciwości i prawdzie. Jestem katolikiem. Dziecko mile widziane. Jeśli poważnie myślisz o życiu, to napisz list lub SMS. Tel. 697362914. W-1518

Jestem rencistą, mam 62 lata, poszukuję kobiety do lat 50, z mieszkaniem, bez nałogów. W-1519

Przypominamy, że aby odpowiedzieć na anons nie należy dzwonić do redakcji po adres osoby spod danego nr. anonsu (redakcja nie może go udostępnić), tylko napisać list do osoby ukrywającej się pod W-..., włożyć go do małej koperty, tę kopertę razem z luźnym znacznikiem na list zwykły trzeba umieścić w większej kopercie i całość przestać lub przynieść do naszej redakcji. Na większej kopercie musi być nr danego anonsu. Dopiero wtedy jest on zamieniany na adres i dopiero wtedy, osoba ogłaszająca się decyduje, czy odpowiedzieć na Państwa list. Nie ma innej drogi, chyba że w anonsie podany jest nr telefonu do tej osoby.

Z KUCHNI IWONY

Papryka z kaszą i grzybami

Sezon warzywno-grzybowy wprawdzie już się kończy, a więc to ostatnie chwile, by polecić Państwu smaczne, tanie i szybkie danie na bazie tych składników.

Paprykę możemy jeść praktycznie przez cały rok, jednak poza sezonem jest ona znacznie droższa niż obecnie – warto więc to wykorzystać. Grzybów ten rok również nam nie poskąpił, bo zapaleni grzybiarze wynosili z lasu kosze pełne dorodnych prawdziwków. Dlatego, biorąc pod uwagę sezon paprykowy i wysyp grzybów, polecam przysmak doskonale nadający się na kameralne przyjęcie i sezonowy obiad. Papryka faszerowana kaszą gryczaną i grzybami to syte i pięknie wyglądające danie. Warto choć raz go skosztować, bo nie każdy rok jest tak łaskawy.

SKŁADNIKI:

(na 4 – 5 porcji)

- 4 – 5 średniej wielkości mięsiste czerwone papryki
 - 2 woreczki kaszy gryczanej z warzywami
 - 1 duża cebula
 - 50 dag prawdziwków (w zastępstwie mogą być pieczarki)
 - 5 – 6 średnich pomidorów
 - 1 ostra malutka papryczka
 - 1 – 2 ząbki czosnku
 - 4 – 5 łyżek oliwy z oliwek
 - łyżka masła
- Przyprawy: świeża lub suszona bazylia, 2 gałązki zielonej pietruszki, pieprz, sól, parmezan do posypania.

WYKONANIE:

Kaszę gotujemy według przepisu na opakowaniu. Cebulkę kroimy w kostkę i podsmażamy na części oliwy z dużą łyżką masła, dodając oplukane i pokrojone w drobne kawałki grzyby, które następnie doprawiamy solą i pieprzem. Grzyby z cebulką dusimy aż do odparowania wody.



Iwona KUSY

Następnie w rondelku gotujemy wodę i wrzucamy do wrzątku umyte, delikatnie obcięte z góry „na berecik” papryki, z których usuwamy ręką gniazda nasienne, uważając aby nam nie popękały. Papryki wraz z obciętymi „berekami” parzymy około 10 minut. Do ugotowanej kaszy dodajemy podsmażone grzyby, wszystko razem mieszamy i doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Tak przygotowanym nadzieniem wypełniamy papryki, od góry przykrywając je „berekami”. Układamy w żaroodpornym naczyniu wysmarowanym oliwą z oliwek i sporzonymi, obranymi ze skórki zmiksowanymi pomidorami. Do sosu pomidorowego wrzucamy pokrojony w cząstki czosnek i wkładamy do piekarnika na 30 – 40 minut. W trakcie pieczenia dodajemy bazylie i pietruszkę. Po wyciągnięciu z piekarnika paprykę posypujemy parmezanem. Smacznego!

Ika

dziewczyna Życia Dominika



Ewa KŁAK-ZARZECKA

PLOTKI

Niezapomniany prezent

Anne Hathaway postanowiła przygotować dla ukochanego niezwykły prezent urodzinowy.

Aktorka związana z włoskim biznesmenem Raffaello Follierim, chciała dać partnerowi podarunek, którego nigdy nie zapomni. Dlatego przygotowała dla niego płytę z jego ulubionymi utworami, które... sama zaśpiewała.

– Na jego urodziny udałam się do studia nagrań i nagrałam płytę – zdradza gwiazda. – Zawsze śpiewałam wszystkie jego ulubione piosenki. Robię dla niego rzeczy, których nigdy bym się po sobie nie spodziewała.

We wrześniu na ekrany kin trafił obraz *Zakochana Jane* z zakochaną Anne Hathaway w roli tytułowej.

Rozbierana przeszłość

Brad Pitt należał za czasów studenckich do grupy tańczących striptizerów. Aktor przewodził wiele lat temu zespołowi „The Dancing Bares”, którego członkowie rozbierali się dla dziewcząt podczas imprez urodzinowych. – Do dziś pamiętam zabawę na честь 21. urodzin naszej koleżanki ze szkoły – opowiada Thomas Whelihan, kolega Pitta z bractwa. – Chłopaki z zespołu posadzili ją na fotelu, a za chwilę pojawili się kompletnie nacy. Na głowach mieli poszewki na poduszki. Wykonali dla niej do-

pracowany układ choreograficzny. Brad Pitt wystąpił ostatnio w filmie *Historia zabójstwa Jesse Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda*. Amerykańska premiera odbyła się 10 października.

Nowe wyzwanie

33-letnia Martyna Wojciechowska, prezenterka telewizyjna, dziennikarka i podróżniczka, jest prawdopodobnie w czwartym miesiącu ciąży.

W swoim życiu już wiele osiągnęła i wiele przeszła. Prowadziła programy Big Brother i Dzieciaki z klasą. Była główną gwiazdą podróżniczego show Misja Martyna. Weszła na najwyższe góry świata: Kilimandżaro, Mont Blanc i Aconcagua oraz Mount McKinley. W styczniu 2006 roku zdobyła Mount Everest jako trzecia (po Wandzie Rutkiewicz i Annie Czerwińskiej) i zarazem najmłodsza Polka w historii. Uczestniczyła w Rajdzie Paryż – Dakar. Prowadzi własne biuro turystyczne i jest redaktorem naczelną polskiej edycji magazynów *National Geographic* oraz *National Geographic Traveler*. Nigdy nie bała się wyzwań i teraz, jeśli wierzyć plotkom, czeka ją kolejne zadanie.

– To czwarty miesiąc – mówią o ciąży Martyny jej znajomi. – Oznacza to, że wspinaczkowe buty i rajdowy kask Martyna będzie musiała powiesić na kołku – dodają i podkreślają, że będzie to dla niej nie lada wyczyn. – Ona nie potrafi usiedzieć na miejscu. Ma tyle energii i zainteresowań – podkreślają. Szczęśliwym ojcem będzie pletwonurek Jurek Błaszczak.

Znowu razem?

Jennifer Aniston i Vince Vaughn spotkali się na randce w Beverly Hills. Gwiazdy komedii *Sztuka zrywania* zakończyły swój romans w grudniu ubiegłego roku, jednak niedawno najwyraźniej znowu doszło do odnowienia znajomości. Spotkali się w barze hotelu Beverly Hills.

– Sprawiali wrażenie, jakby naprawdę dobrze się bawili w swoim towarzystwie. W lokalu był również David Beckham i przez pewien czas gawędzili sobie razem – opowiada świadek spotkania.

ADARO WYKŁADZINY

- dywanowe - PCV
- dywany - chodniki
- karnisze - rolety okienne
- komplety i maty łazienkowe
- listwy przypodłogowe
- obszywanie i akcesoria
- obszywanie

NISKIE CENY

Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
tel./fax 6787442

ZAPRASZAMY
pon. – pt. 9.00 – 17.00
sobota: 9.00 – 14.00

KOMUNIKAT MZK

Rodzice kupcie nam bilety za pół ceny:

1. bilety miesięczne ulgowe w jedną stronę 15,50 zł
2. bilety miesięczne ulgowe w obie strony 31,00 zł
3. bilety miesięczne ulgowe, drugi bilet w rodzinie 15,50 zł
4. bilety ulgowe przesiadkowe ważne 60 minut 1,40 zł

Szczegółowe informacje punkt sprzedaży biletów MZK, ul. Jagiellońska 14, tel. (016) 678-60-35.

Z nami szybciej, pewniej, taniej!!!
Zapraszamy

43673

BETONIARNIA

www.transbet.com.pl
e-mail: transbetm@poczta.onet.pl

wieloletnie doświadczenie
nowoczesną technologią
przystępna cena

TRANSBET
ul. Topolowa 5, Przemyśl
tel. 016 67808 99, 016 678 08 19

HOROSKOP



SKORPION (24.10 – 22.11) Pora wreszcie odpocząć. Znajdź więcej czasu na relaks i odpoczynek, bo inaczej możesz stać się jeszcze bardziej nerwowym. O wszystkim, co dla Ciebie ważne, decyduj sam.



STRZELEC (23.11 – 21.12) Tydzień będzie bardzo pracowity, wiele spraw wymagać będzie Twojej obecności i uwagi. Uważaj, aby nie wziąć na siebie zbyt dużo obowiązków, trudno będzie Ci odmówić czyjejs prośbie.



KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01) Przed tobą ważny tydzień. Twoje przemyślenia warte są zapisania, gdyż otworzą Ci nowe perspektywy rozwoju zawodowego i kariery. Ktoś bliski powierzy Ci swój sekret.



WODNIK (21.01 – 20.02) W najbliższych dniach będziesz spokojny, ale też smutny. Kierować się będziesz intuicją, nie trafią do Ciebie żadne logiczne argumenty. Bliscy uznają, że lepiej do Ciebie nie podchodzić.



RYBY (21.02 – 20.03) W tym tygodniu zajmiesz się wyjaśnianiem nieporozumień i sporów. Masz teraz szansę zyskać uznanie kogoś, na kim Ci od dawna bardzo zależy. Szczęście Ci sprzyja.



BARAN (21.03 – 20.04) Nowe pomysły przyniosą Ci uznanie współpracowników, a nawet dodatkowe pieniądze. Szczególnym powodzeniem zakończą się te sprawy, które wymagają pracy zespołowej.



BYK (21.04 – 21.05) W tym tygodniu czeka Cię wiele ważnych spraw i ciekawych spotkań, niestety, zdrowie wymagać będzie uwagi. Możesz stać się bardzo niecierpliwym i mieć problemy z koncentracją.



BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06) Zapowiadają się dni pełne gwaru i zamieszania. Nie będziesz narzekać na brak odpowiedniego towarzystwa. Warto skorzystać z zaproszeń bliskich znajomych.



RAK (22.06 – 22.07) Zapragniesz coś znaczącego w oczach innych – postawisz na ambicję i przedsiębiorczość. Możliwe spore zmiany w karierze, uważaj jednak na plotki. Czas sprzyja również miłości.



LEW (23.07 – 22.08) Nie zgadzaj się tak łatwo na wszystko i miej swoje zasady. Komuś zaimponujesz, wykorzystaj to i zaproponuj mu spotkanie. Szczęście znów Ci sprzyja, warto teraz snuć ambitne plany.



PANNA (23.08 – 22.09) Pora nieco zwolnić tempo i nie wymagać od siebie zbyt wiele. Czas nieco spoważnieć! Twoje nastawienie do życia bardzo się teraz zmienia dzięki wpływowi bliskiej Ci osoby.



WAGA (23.09 – 23.10) W najbliższych dniach będziesz w doskonałym nastroju. Pociągają Cię będą niecodzienne znajomości i zabawne sytuacje. Twoje zachowania mogą być nieco zaskakujące dla otoczenia.

imieniny

- 24 października, środa – Antoniego, Marcina
25 października, czwartek – Ingii, Darii
26 października, piątek – Lucjana, Ewarysta
27 października, sobota – Iwony, Sabiny
28 października, niedziela – Szymona, Tadeusza
29 października, poniedziałek – Wioletty, Felicjana
30 października, wtorek – Zenobii, Edmunda

HUMOR

Już dwadzieścia pięć lat minęło od naszego ślubu, a dotąd żona codziennie całuje mnie kiedy wracam z pracy.
– Moja też, sprawdza, czy nie pitem.

Dzwoni rano telefon, zaspany facet odbiera i słyszy:
– Dzień dobry, czy to pan zamawiał pობudkę na 7 rano?
– Tak, a co?
– To szybcitko, szybcitko bo już po dziewiątej.

Przychodzi robotnik do majstra: – Panie majstrze to-pata mi się złamała.
– To się oprzyj o betoniarkę.